Nr. 17. Niedziela, 22 Stycznia 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie** 6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie** 2 K.

W Niemczech **3 K 20 h** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80 h** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Zaproszenie do przedpłaty

na wydawnictwo jubileuszowe:

Stulecie „Gazety Lwowskiej“

1811—1911.

W dniu 28 lutego 1911 r. mija lat sto od wyjścia pierwszego prospektu na *Gazetę Lwowską*, — dzień zaś 2 kwietnia t. r. będzie pierwszym drugiego wieku istnienia czasopisma.

Obecna Redakcya *Gazety*, chwilę tę mając przed oczyma, postanowiła obchodzić ją wydawnictwem, poświęconem historyi najstarszego czasopisma w kraju, a jednego z najsędziwszych w Polsce, tudzież trzem, stworzonym przez *Gazetę* i wychodzącym dawniej lub istniejącym do dzisiaj publikacyom peryodycznym, jak: *Rozmaitości* (1817—1848, 1854—1859). *Dodatek Tygodniowy* (1850—1862, 1867—1869) i *Przewodnik Naukowy i Literacki* (1872—1911).

Komitet, do uskutecznienia tej myśli przez Redakcyę złożony, wszedłszy w jej intencye i rozdzieliwszy między poszczególnych członków swoich pracę, postanowił w roku 1911 ogłosić drukiem zamierzone a jednowiekowe istnienie *Gazety* upamiętniające wydawnictwo p. t.

„Stulecie Gazety Lwowskiej 1811—1911“.

Wydawnictwo, ze względu na rozległość treści, ujęte będzie w trzy działy:

I-szy w części pierwszej zawrze „Historyę *Gazety Lwowskiej* 1811—1911 r. na tle czasopiśmienictwa galicyjskiego 1773—1811 r.“ pióra: dr. Wilhelma Bruchnalskiego, dr. Bronisława Gubrynowicza, dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, dr. Ludwika Finkla i Michała Rollego, — w drugiej biografie redaktorów i najwybitniejszych współpracowników *Gazety*, napisane przez: dr. Ludwika Bernackiego, Stanisława Wasylewskiego, Franciszka Jaworskiego i dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego.

II-gi o trzech częściach pomieści: „Historyę Rozmaitości“ dr. W. Bruchnalskiego, „Historyę Dodatku do Gazety Lwowskiej“ F. Jaworskiego i „Historyę Przewodnika Naukowego i Literackiego“ dr. Juliusza Kleinera.

III-ci, poświęcony interesom bibliograficznym, obejmie: „Bibliografię Rozmaitości“ przez dr. W. Bruchnalskiego. — „Bibliografię Dodatku“ przez Władysława Staniszewskiego i „Bibliografię Przewodnika Naukowego i Literackiego“ przez dr. Franciszka Krčeka.

Zamierzona „Bibliografia Gazety Lwowskiej“ — w ogóle pierwsza bibliografia czasopisma politycznego w literaturze polskiej a jedna z pierwszych w literaturze europejskiej, — której opracowania podjął się W. Staniszewski, z powodu olbrzymiego materyału, ukaże się później i będzie znajdowała się po za obrębem całości przedsięwzięcia jako rzecz osobna.

Ze względu na ważność przedmiotu „Historya Gazety Lwowskiej“, zajmująca z natury rzeczy miejsce naczelne w „Stuleciu“, w ręku Czytelników i Przyjaciół najstarszego dziennika polskiego w Galicyi znajdzie się w dniach najbliższych.

Całe wydawnictwo, jedyne w piśmiennictwie naszem na tak szeroką skalę zakrojone i w tym rozmiarze traktujące jeden wielki rozdział w księdze dziejów żurnalistyki polskiej, obejmie trzy wielkie tomy, każdy mniej więcej o 45 arkuszach druku. wielkiej czwartki, ozdobiony wizerunkami dochowanymi redaktorów i współpracowników, tudzież podobiznami charakterystycznemi, i wyjdzie w ciągu 1911 r.

Cenę, która za trzy tomy wynosić będzie 90 koron, dla Prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* rocznych i półrocznych zniża się na 60 koron, z tym jednak dodatkiem. że przy zamówieniu należy złożyć przedpłatę za tom I. i III. od razu, albo też w ratach miesięcznych w przeciągu r. 1911 (przy spłacie ratalnej tom II. przesłany będzie z uiszczeniem raty ostatniej).

Redakcya, ufna w poparcie ze strony P. T. Publiczności swego przedsięwzięcia, któremu — interes polskiej literatury czasopiśmienniczej mając na oku, — niepodobna odmówić doniosłości, uprasza najuprzejmiej, ze względu na ograniczony nakład, o wczesne zamówienia i nadsyłanie ich pod adresem **Administracyi »Gazety Lwowskiej«, we Lwowie, ul. Czarnieckiego 10.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza praw, Adolfa Grenika, tudzież kandydata notaryalnego, Wilhelma Markhausera, konceptowymi praktykantami pocztowymi w galic. dyrekcyi poczt i telegrafów.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował nauczycielkę szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu, Stanisławę Linhardt, nauczycielką główną w tym zakładzie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 stycznia.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, w dalszym ciągu pierwszego czytania budżetu, przemawiał P. Minister skarbu Meyer, który na wstępie oświetlił obecne stosunki finansowe Państwa i oświadczył, że teorya wymagająca, aby wydatki zwyczajne i nadzwyczajne były pokrywane tylko dochodami zwyczajnymi i nadzwyczajnymi, bez wątpienia jest ideałem. do którego dążyć należy. który jednak nie zawsze da się osiągnąć. P. Minister obawia się, czy w obecnem położeniu będzie można formułkę tę w całej pełni urzeczywistnić. Nie powinno się jednak posuwać za daleko i nie należy w duchu teformułki nazywać deficytem każdego niepokrytego wydatku, który ma zupełnie inne znaczenie.

Do najpilniejszych zadań chwili zalicza P. Minister rychłe usunięcie stanu przejściowego w ruchu kolei państwowych, który pociąga za sobą niepomyślne wyniki finansowe ruchu kolejowego. Mowca wyraża nadzieję, że czcigodny jego kolega, P. Minister kolei uczyni wszystko, aby cel ten osiągnąć. Ale oprócz tego finanse Państwa wymagają jeszcze nieodzownej reformy. Już poprzednik P. Ministra kilkakrotnie wskazywał na potrzebę otwarcia nowych źródeł dochodów i poczynił w tej mierze propozycye. Mowca oświadcza, że wszyscy to uznają, iż z obecnych dochodów niepodobna pokryć wszystkich bieżących wydatków. Nie pozostaje więc nic innego, jak otwarcie nowych źródeł dochodów, lub też ograniczenie wydatków.

Co do nowych źródeł dochodu, to dziś jeszcze P. Minister nie może uczynić stanowczych propozycyj. Poprzednie przedłożenia rządowe spotkały się w Izbie z różnymi sądami i znajdują się w różnych stadyach obrad. P. Minister prosi o potrzebny czas do zoryentowania się, gdyż nie sądzi, aby było właściwe wystąpić przed Izbą z planem gotowym, bez poprzedniego porozumienia się z jej stronnictwami. W układzie planu finansowego P. Minister pragnie osiągnąć sprawiedliwy rozdział ciężarów na poszczególne warstwy ludności, odpowiednio do ich siły podatkowej, oraz uwzględnić finanse krajowe, gdyż środki finansowe krajów również nie mogą pokryć wzrastających potrzeb. Dopiero na podstawie takiego ogólnego obrazu będzie mógł P. Minister wystąpić z propozycyami. W Ministerstwie skarbu rozpoczęto już odpowiednie prace przygotowawcze.

Następnie mowca zaznaczył potrzebę oszczędności. Sam Minister skarbu nie może oszczędzać. oszczędności muszą być ogólne i na to mowca zwraca uwagę legislatywy. Naiwny pogląd. że Państwo ze środków, jakie posiada, zawsze może dawać i to dawać więcej, nie otrzymując też więcej, musi ustąpić miejsca rozsądniejszemu przekonaniu. że Państwo także podlega ogólnym zasadom gospo-

---

8)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

III.

(Ciąg dalszy).

Podniósł się i zabrał do czerpania wody, a Frank pomagał mu przytem w milczeniu, spozierając w spokojną jego twarz, mówiącą o doskonałem sharmonizowaniu wszystkich wewnętrznych czynników.

— Jam prosty człowiek — ozwał się Fen, gdy napełniwszy beczkę wodą, miał ruszyć z powrotem. Z ksiąg mądrości niczego nie czerpałem i dziś rzadko w nie zaglądam. Więc niech pan słów prostaka nie bierze za ewangelię wszystkich chrześciańskich komunistów i Owen'istów i niech pan nie poczytuje tego co mówiłem za ostatni wyraz mej jaźni. Mogę się mylić. Nic nad to łatwiejszego niż mylić się co do siebie samego. Słowem zresztą, nie można nigdy scharakteryzować duszy człowieka. Już dlatego, że słowa padają z ust naszych w pewnym, chwilowym a zmiennym stanie umysłu. Nie słowa tylko całokształt życia są wyrazem człowieka. A wyraz ten nie da się zakląć w słowa, lecz tylko odczuć... Jam prostak... Nic nie wiem i wątpię czy człowiek wogóle może coś wiedzieć. Ale można w coś wierzyć... I ja wierzę, że my jedni obraliśmy sobie najlepszą drogę...

— Już pan spieszy się?

— Czas. Do widzenia... Niech pan u nas nie czuje się krępowanym. Pan nie jest u nas gościem, tylko bratem.

Po tej rozmowie Frank nie czuł się skłonnym do żartów. Zapytał jednak z uśmiechem:

— A gdyby tak który z przygodnych braci chciał zabrać wam krowę?

— Niktby mu w tem nie przeszkadzał.

— Czy pan jest pewien, że niktby tego nie zrobił?

— Może jaki chory człowiek.... Ale sądzę, że powróciłby niebawem i oddał nam krowę. Ludzie nie są tak źli, jak pan przypuszcza, jak wydają się w walce, którą wy nazywacie życiem. Ludzie są dobrzy. Trzeba tylko mieć głęboką wiarę w dobroć człowieka i zbliżać się z nią do niego....

Idąc do nadmorskiego miasteczka, Frank miał wrażenie, jakby cień cichego komunisty postępował obok niego, bo przez tę rozmowę wszedł w mistyczny związek z jego duszą i wyniósł z niej jakby egzotyczną woń jego przedziwnej osobowości. Nawet na mało wrażliwe organizacye nerwowe Fen oddziaływał w sposób tajemniczy, wygładzał rozhukane fale duchowe, goił bolączki sercowe balsamem nadziemskiego pokoju. W obcowaniu z nim ludzie czuli się szczęśliwi i lepsi.

Że Fen był duszą kolonii komunistów, nie było można wątpić. Więc Frank dziwił się, że nic lub prawie nic nie wspominały o nim pisma londyńskie, które opisywały „wyspę“ ikarystów w Essex. Widocznie Fen nie szukał rozgłosu.

Wszyscy bez różnicy stanowiska politycznego mówili o kolonii w Purleigh z pewną sympatyą, należącą się niepraktycznym marzycielom, lecz jednocześnie z odcieniem lekceważenia, uważając ją zgodnie za anachronizm, dziwaczne zjawisko społeczne, którego nie bierze się na seryo, a przyświecającą jej doktrynę za fantasmagoryę, którą życie wykreśliło z szeregu żywotnych kwestyj na dobie.

Darlington podzielał to zapatrywanie. Jak każdy kulturalny Anglik, znużony banalnością ludzi, wymodelowanych na jedno kopyto, miał pewną predylekcyę dla nieszablonowych, swoistych osobników. Więc do reformatorów z Purleigh odnosił się z pobłażliwością, jak dla ideologicznych, rozbujałych młodzieńców, a nawet z wdzięcznością za to, że na jednostajnem tle świecili jaskrawemi plamami, rozbudzali jego ciekawość. Spozierał na nich z artystycznego punktu widzenia. Wszelako ani na chwilę nie przywiązywał do ich usiłowań praktycznego znaczenia. Nie wątpił, że wyspa ich nietylko nie rozrośnie się w ląd stały, lecz prędzej czy później zatonie w nurtach potężnego oceanu tak, jak inne tego pokroju wyspy komunistyczne, które pomimo bankructwa swego pierwowzoru — kolonii Roberta Owen'a, założonej w r. 1812 — pojawiały się od czasu do czasu niby bąble na powierzchni życia gromadzkiego, by zniknąć jak efemerydy.

Poczytywał on komunistów za niejasno, mętnie myślących fantastów, którzy nie wnikali umysłem w naturę człowieka, w istotne motywy jego czynności, ani nie zdawali sobie sprawy z organicznego ukształtowania gospodarki ekonomicznej, która uwarunkowywała dotąd życie kulturalne narodów i postęp ludzkości. Pragnęli wcielić w sposób radykalny ideę równości, jakiej Darlington nie mógł zgoła dopatrzeć się między ludźmi, ani w naturze. Przeciwnie, widział dookoła siebie miliony najróżniejszych światów, a ponieważ — rozumował — natura nie zrównała ludzi pod względem ich wartości, nie można oczekiwać, aby zrównała ich pod względem losu. Zresztą równość materyalna znaczyłaby tyle, co zniwelowanie wszystkich do proletaryatu, co stłumienie życia kulturalnego i zahamowanie postępu.

Darlington nie pojmował istnienia bez indywidualnej swobody i świadomości, że sam jest odpowiedzialnym za swe położenie. Wydawało mu się to nieodzownem dla osiągnięcia pewnej sumy istotnego zadowolenia w życiu, koniecznem dla moralnego dobra i duchowego rozwoju jednostki i ogółu. W własności osobistej i prawie spadkowem widział zbawienne instytucye, podniecające energię, pracowitość i przyczyniające się do podwyższenia skali wydoskonalenia jednostek. W komunistycznym ustroju nie byłby zgoła tem, czem był. Nie byłby Europejczykiem, spoglądającym dumnie z wyżyny duchowej na wszechświat, lecz robaczkiem, pełzającym w prochach. Nie byłoby w nim miejsca dla jego ambicyi, pragnień i uciech; nie byłby mógł się w nim — wyżyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

darczym co do równowagi dochodów i wydatków.

P. Minister prosił wkońcu o odesłanie budżetu do komisyi i rychłe jego załatwienie. (Oklaski).

W dalszym ciągu obrad p. Malik oświadczył, że w porównaniu z gabinetami Bienerth I. i Bienerth II., obecny gabinet Bienerth III. w niczem się nie zmienił. Jak przedtem, tak i teraz objawia się — zdaniem mowcy — slawizacya i klerykalizacya Rządu na wszystkich polach. Chociaż wzięto kilku Niemców do gabinetu, stało się to jedynie dlatego, aby gabinetowi dać pozór, iż jest gabinetem niemieckim. Mowca przemawiając przeciw usiłowaniom slawizacyi szkolnictwa w Styryi, powtarza, że Wszechniemcy nie godzą się na utworzenie włoskiego Wydziału prawniczego, a dalej oświadcza, że politykę polską Prus Wszechniemcy uważają za sprawę wewnętrzną tego państwa. Prusy zresztą zrezygnowały ze swej polityki wewnętrznej na rzecz trójprzymierza. Sojusz z Niemcami powinien być ustawowo ustalony. Wtedy byłoby dla Polaków w Austryi rzeczą niemożliwą wywieranie takiego nacisku na politykę austryacką.

Swoją mowę, która trwała półczwartej godziny, zakończył p. Malik oświadczeniem, że Wszechniemcy pragną strzedz niemieckiego charakteru narodowego Austryi.

P. Wagner oświadczył iż niema żadnego powodu do żywienia z góry nieufności przeciw Rządowi.

Na tem pierwsze czytanie budżetu przerwano, a przystąpiono do dalszych obrad nad wnioskiem nagłym p. Fressla w sprawie zniesienia podatku i opłat konsumcyjnych od mięsa. Po przemowie p. Starka przerwano obrady i nad tym przedmiotem.

Wśród wpływów znajduje się wniosek p. Hybesza w sprawie utworzenia Uniwersytetu czeskiego w Bernie morawskiem.

Interpelacye wnieśli między innemi: p. Daszyński w sprawie zajść przy spisie ludności na Szląsku wschodnim; p. Markow w sprawie nieprawidłowego rzekomo postępowania starosty w Żółkwi, Korytowskiego przy spisie ludności w gminie Turynce.

W zapytaniu do Prezydenta Izby p. Markow oświadczył, że wniósł interpelacyę w sprawie nadużyć starosty w Żółkwi Korytowskiego, który podczas spisu ludności kazał aresztować 6 studentów. Nadto — twierdzi mowca — starosta ten zwykł traktować policzkami włościan ze swego powiatu. (Głosy na ławach ruskich: Słuchajcie! słuchajcie!), a także proboszcza ruskiego ze swego powiatu znieważył czynnie. Pomimo rozlicznych skarg starosta ten dalej gospodaruje, a przed dwoma tygodniami otrzymał tytuł radcy Namiestnictwa. Mowca zapytuje więc Prezydenta, czy zechce interpelacyę tę doręczyć szybko P. Ministrowi spraw wewnętrznych, aby wdrożył jak najsurowsze dochodzenia.

Wiceprezydent p. Pogacznik oświadcza, iż skoro tylko interpelacya ta będzie wydrukowana, prześle ją natychmiast P. Ministrowi spraw wewnętrznych.

Na tem obrady o godzinie 5 m. 45 zakończono.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 11 rano.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 19 stycznia.

(Hr. Coudenhove i hr. Thun).

(aw.) Zmiana Namiestnika Czech jest ważnym wypadkiem dnia. Hr. Coudenhove musiał ustąpić z zajmowanego przez lat piętnaście stanowiska z powodu nadwątlonego stanu zdrowia. Jego następcą został b. Prezydent Ministrów, hr. Thun.

Urząd Namiestnika Czech należy do bardzo trudnych, bardzo odpowiedzialnych. Hr. Coudenhove poświęcił mu wszystkie siły, całą energię, całą wiedzę doświadczonego sternika spraw królestwa czeskiego. Obejmował posterunek w pierwszych czasach politycznego rozwoju narodu, u kolebki jego dzisiejszego znaczenia. Organizmem krajowym wstrząsały jeszcze dreszcze burzy, jaka przeszła przez Czechy. Narodowościowe antagonizmy podkopywały fundamenty całego ustroju, wzajemne niedowierzania osłabiały każdy wysiłek uspokojenia umysłów, wszędzie panował bezład, wywołany walką.

Zadanie hr. Coudenhove było nad wyraz ciężkie. Musiał działać kojąco na każdem polu, zabliźniać rany, wprowadzać z powrotem sprężystość i normalne funkcyonowanie życia publicznego.

Nowy Namiestnik wyszedł z doskonałej szkoły, wykształconej na najlepszych wzorach. Zaczynał zawód na Morawach, pracował przy władzach administracyjnych w Czechach, później w Wiedniu, w Ministerstwie rolnictwa. Znał tedy sprawy, jakiemi kierować mu przyszło, na wylot. Znał także dobrodziejstwo uregulowanych stosunków krajowych, które są warunkiem nieodzownym dobrych wyników każdego rządu. Hr. Coudenhove wytężył tedy najpierw w tym kierunku wszystkie usiłowania, aby uśmierzyć burzę, wyrównać nierówności, wygładzić te rozpadliny, jakie nieszczęsny kurs radykalny, wykopał między dwiema w zgodzie dotąd żyjącemi narodowościami.

Zwrócił też baczną uwagę na gospodarczy, ekonomiczny rozwój Czech. Pod jego egidą przyszło niejedno dzieło postępu i rozwoju do skutku. Instytucye socyalne miały w nim orędownika zawsze czujnego. On powołał do życia galeryę sztuki nowożytnej, za jego wpływem rozszerzyły się sieci komunikacyjne, Praga otrzymała dużemi dotacyami zaopatrzone konserwatoryum, które przedtem nie mogło należycie się rozwinąć z powodu braku odpowiednich środków materyalnych, na kartach szkolnictwa czeskiego zapisało się również nazwisko hr. Coudenhove niezatartemi zgłoskami. Niemniej ważne oddał on usługi w dziedzinie handlu i przemysłu, jak i regulacyi rzek. Hr. Coudenhove ma prawo do wdzięczności kraju, na którego czele spędził w ciągłej, niezmordowanej pracy lat piętnaście. Jest on właścicielem Leutzendorfu i Seehofu w Bawaryi, a dowodem uznania jego zasług są wysokie odznaczenia: wielka wstęga orderu Leopolda z brylantami i order Żelaznej Korony I. klasy.

Pismo Odręczne powołało na miejsce ustępującego Namiestnika, Franciszka hr. Thuna. Urodził on się 2 września 1847 r. w Cieszynie, jako najstarszy syn ambasadora hr. Fryderyka. Po ukończeniu wydziału prawniczego w Wiedniu, objął w r. 1872 zarząd obszernych włości fideikomisu rodzinnego, na który składają się: Bodenbach, Schönstein, Tischlowitz, Bünauburg i Culau, obok klucza Gross-Zdikau i Perutz. W r. 1881 wszedł, po śmierci ojca, jako dziedziczny członek do Izby Panów, w 1883 zasiadł na ławie poselskiej Sejmu czeskiego, a w 1889 powołany został po bar. Krausie na stanowisko Namiestnika czeskiego. Sprawa ugody czesko-niemieckiej była już wówczas aktualna. Hr. Thun oddał się jej cały. Zwalczali go jednak Młodoczesi. W r. 1893 rozpoczęło to stronnictwo w Sejmie obstrukcyę, która doprowadziła do zamknięcia sesyi. Ugoda zdała się być pogrzebana. W kraju zapanowało ogólne wzburzenie umysłów. Słynny proces „Omladiny" dopełnił miary. Hrabia Thun został zniewolony do zaprowadzenia pamiętnego stanu wyjątkowego, dn. 12 września 1893. W grudniu tego roku Młodoczesi wznowili w Sejmie obstrukcyę. Następstwem jej było podanie się do dymisyi Namiestnika, przyjętej przez ówczesnego prezydenta Ministrów hr. Badeniego. Z początkiem r. 1896 otrzymał hr. Thun Najwyższe odznaczenie: order Złotego Runa i wnet potem ustąpił z urzędu, mianowany w czerwcu Ochmistrzem Dworu Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Rok 1898 wprowadził byłego Namiestnika Czech do pałacu ks. Modeny. Najj. Pan powierzył mu, po dymisyi hr. Badeniego, utworzenie gabinetu, a w dniu 2 marca wypowiedział nowy Prezydent Ministrów pamiętną mowę w parlamencie, która była programem jego działalności. Przywrócenie zdolności do pracy Izby, sprawiedliwość wobec wszystkich narodowości, akcya pokojowa zmierzająca do złagodzenia narodowych przeciwieństw — oto hasła, jakiemi kierował się hr. Thun, póki wypadki w Czechach, rozbicie ugody i obstrukcya w parlamencie nie skłoniły go do podania się do dymisyi, przyjętej dnia 2 października 1899.

W roku 1900 wybrała prawica Izby panów hr. Thuna przewodniczącym. W ostatnich rokowaniach ugodowych odegrał on również rolę wybitną. Obecnie będzie mu znów dana sposobność służenia krajowi na tym posterunku, którego rola w ustroju państwowym Monarchii jest tak ważna i odpowiedzialna. Długoletnie doświadczenie polityczne, osobiste przeżycia i wyjątkowe zdolności hr. Thuna ułatwią mu niewątpliwie jej najchlubniejsze spełnienie.

Z parlamentów.

Węgierska Izba magnatów w ogólnej i szczegółowej dyskusyi przyjęła wczoraj traktat handlowy z Serbią.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad przedłożeniem bankowem. Dziś Sejm obraduje w dalszym ciągu.

*

W parlamencie Rzeszy niemieckiej odrzucono wczoraj wniosek Polaków w sprawie komisyi kolonizacyjnej o cofnięcie przyznanych jej zwolnień podatkowych.

Następnie przystąpiła Izba do drugiego czytania ustawy o podatku od przyrostu wartości.

Po dłuższej dyskusyi odrzucono wniosek konserwatystów, aby książęta i książniczki krajowi uwolnieni byli od tego podatku. Za wnioskiem tym głosowali konserwatyści, centrum, część partyi państwowej i mniejszość narodowych liberałów. Polacy wyszli podczas głosowania z sali.

Dalszy ciąg obrad we wtorek.

*

Francuska Izba deputowanych przyjęła wczoraj budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Tytuł: fundusz dyspozycyjny uchwalono 359 głosami przeciw 135. Prezes gabinetu Briand postawił przytem kwestyę zaufania.

Następnie Izba przeszła ponownie do dyskusyi nad agitacyą ogólnego Związku robotniczego.

Dep. Lefébre oświadczył, że jest rzeczą niemożliwą cierpieć dłużej Związek robotniczy, którego statuty głoszą organizacyę strajków generalnych i rewolucyę.

Prezydent ministrów Briand zaznaczył, że nie w 3000 syndykatów robotniczych szukać należy źródła uchwał, powziętych w Paryżu przez kilkunastu agitatorów. Duchowy świat robotników wyemancypuje się z pod panowania garstki agitatorów.

Głos z galeryi: To nie prawda! (Służba parlamentarna wyprowadza z galeryi człowieka, który to zawołał).

Briand: Ten okrzyk jest okrzykiem boleści ciężko zranionego człowieka, na którego ranie położono palec.

Dep. Vaillant wskazał na konieczność wydania zarządzeń, chroniących kraj przed zawleczeniem cholery i prosił rząd, aby się zajął zwołaniem konferencyi między-

---

35)

MILIONOWA WDOWA.

(Ch. d'Hericault: „Une veuve millionaire").

CZĘŚĆ TRZECIA.

I.
W marcu.

(Ciąg dalszy).

Gdy uścisk ręki obudził w nim na nowo serdeczność ojcowską, p. Desosteux zaczął mi wszystko wyjaśniać. Najprzód, sprzedaż dziesięciu tysięcy akcyj zbankrutowanego przedsiębiorstwa, przezornie uskuteczniona przed ostateczną katastrofą, przyniosła ładną sumkę. Chciałabym to wszystko ze swej strony wytłumaczyć, ale trwałoby to bardzo długo, a były chwile, w których myślałam o czem innem, właściwie o niczem.

Najlepiej się udało z licytacyą pałacyku, z tem, co pan Desosteux nazywał „nieruchomością z przynależnościami", to znaczy z ogródkiem, obrazami, dziełami sztuki, cennymi drobiazgami, rzeczywiście licznymi i wyborowymi, na czem znałam się dobrze. Opatrzność nam dopomogła zapomocą różnych agentów, Anglików, pod wodzą lorda Belfort, Hiszpanów pod wodzą księcia de Ciudad i szlachetnie urodzonych Francuzów, którymi dowodził pan d'Hauraucourt, a wreszcie tłumów bogatych burżujów, nie chcących dać się ubiedz wspaniałomyślności magnatów.

Był to prawdziwy szał licytacyjny, który Paryż dotychczas pamięta.

Słowem — a to słowo jest dość długie, mój Boże — zachowałam Liembrune z „ruchomościami i przynależytościami", składającemi się z zamku, podwórza, wież i t. d., i z gruntów rentowych, to znaczy: (panowałam nad sobą usilnie, aby nie zgrzytać zębami, a zostało mi to pewnie policzone pomiędzy zasługi) — folwarku o 220 hektarach ziemi, wydzierżawianego za 11.000 franków, lasu o 200 hektarach, przynoszącego „w złym czy dobrym roku" 8000 franków; około dziesięciu domków z ogródkami w miasteczku Liembrune, przynoszących około tysiąca dukatów.

Nareszcie, jako szczyt szczęścia, w tym samym dniu, w którym nasi przyjaciele dowiedzieli się o szczęśliwem rozwiązaniu interesów i że pozostawał mi jeszcze zamek Desert, jakiś Anglik się zgłosił i najął go za 3000 franków. Notaryusz pospieszył przyjąć tę propozycyę, śmiejąc się w duszy z naiwności Anglika: zamek wynajmowany był zawsze tylko za 2000 franków.

Domyślałam się, że Opatrzność posłużyła się tu pośrednictwem Edwarda. Tak było istotnie. Dawniej, moja miłość własna byłaby wyszczerzyła zęby; teraz nie wyłamałam się z mego lodu dla rzeczy tak błahej. Coś w rodzaju zdrowego rozsądku, który mroził we mnie wady, mówił mi, że przyjaciel, posiadający 600.000 franków dochodu, ma przecież prawo nająć za drogo dom przyjaciela, znajdującego się w kłopotach majątkowych.

— Otóż, moje kochane dziecko — (pozwalał sobie tak mówić pan notaryusz w zamian za swoje dobrodziejstwa, gdy dotychczas nazywał mnie kochaną panią) — otóż kochane dziecko, masz teraz 25.000 franków dochodu, który może wzrośnie, ponieważ liczyłem wszystko jak najniżej. A przytem, nadzieje. Ach, tak! Zdawało mi się, że powinienem zrobić tę przyjemność pamięci mego starego przyjaciela, pułkownika Bourgongnon. Zachowałem 70 losów. Zależało mu na nich i spodziewał się wygrać niespodziewane majątek. Był przekonany, że wygra kilka losów po 500,000 franków.

Oto co nazywamy — nadziejami.

Owe losy, które nigdy czegoś podobnego się nie spodziewały, zastąpiły miejsce dziadków i niezamężnych ciotek milionowych....

— Aha! Zręcznieśmy się zabrali do pracy! — woła pan Desosteux.

Rzuciłam jeden kawałek lodu na to samochwalstwo.

— Mój drogi panie — rzekłam — kocham pana z całego serca, dziękuję za pułkownika, który w niebie musi być z pana zadowolony. Jesteś pan bez wątpienia najlepszym z przyjaciół, ale nie znasz pan zasad odejmowania. Wszak na jednej z kolumn tych okropnych cyfr, którem dręczysz mnie od miesiąca, po kilka godzin dziennie, w rubryce długów fikcyjnych, widziałam sumę „6000 franków rocznie". Te 6000 franków, to pensye po 400 franków, wypłacane przez mego wuja kilku gderliwym wdowom i kilku sierotom, z których zamierzał porobić szewców, czy nauczycieli ludowych. Te pensye będą dalej wypłacane. Pozostaje mi więc tylko 19.000 franków.

P Desosteux upuścił swoją chustkę do nosa.

— Ależ pani, tak rozrzutna i nieporządna, jaką jesteś — (znał mnie od urodzenia)— zaledwie potrafisz wyżyć z tych 25.000 franków. Czy wie pani przynajmniej, co znaczy książka rachunkowa i ułożenie domowego budżetu?

Wyznałam z dumą, że nie mam o tem pojęcia.

— To więc byłaby niedorzeczność! pozwól pani, że w imię starej przyjaźni tak się wyrażę — tak, niedorzeczność wypłacać pensye ludziom bogatszym od siebie.

Chciałam szczerze się zaśmiać, lecz pomimo wysiłków nie mogłam się na to zdobyć. Byłam sztywna, jak skazany na śmierć. Odzyskanie tego mająteczku nie zdołało mnie rozchmurzyć.

Wzięłam ćwiartkę papieru i napisałam: „Proszę sprzedać natychmiast cztery obrazy, które zarezerwowałam".

Było to zaadresowane do notaryusza w Paryżu, który prowadził tamtejsze interesy.

Pomimo mego zlodowacenia przykrość mi to zrobiło. Sama kupowałam te płótna, pragnęłam je posiadać, przywiązywałam do nich wielką cenę. Ale wśród zamętu, w jakim się znajdowałam, miałam przecież niejakie błyski rozsądku i dobroci. Zamek, jak mówiłam, wspaniale był urządzony; zachowałam moje srebra i klejnoty. Czyż trzeba było, abym dla większego zbytku wtrącić w niedostatek około piętnaściorо ludzi, których mój wuj lubił i którzy go może także kochali?

Opatrzność ciągle tryumfowała w tej sprawie, a ja ją naśladowałam. Te cztery obrazy przyniosły mi 7000 franków dochodu, to znaczy, że spełniając w dalszym ciągu szlachetne zobowiązania wuja, wzbogaciłam się o 1000 franków rocznie.

Pan Desosteux zacierał ręce, mówiąc mi, że prędzej, czy później wdowy poumierają, a sieroty zostaną szewcami i w ten sposób będę miała 32.000 franków renty, nie licząc nadziei. Zdawał się zapominać, że wdowy i sieroty rosną na poczekaniu.

Chociaż nie wiedziałam dobrze, jak wyżyć można, mając 26.000 franków dochodu rocznego, odzyskałam jednak szacunek ogółu, który mnie traktował jak zmartwychpowstałą. Z wyjątkiem ludzi bardzo dumnych lub nadto rozdrażnionych krytyką mojej impertynenckiej Wysokości, wszyscy wrócili do mnie, nisko się kłaniając.

Ja wszakże nie przyjmowałam nikogo i odpowiadałam zimno na niezliczone listy, które otrzymywałam.

Zresztą być może, iż stałam się nieco mniej samolubna niż dawniej; zdaje się, że dlatego, iż nudy nie pozostawiały miejsca na żadne gorące pragnienia, na stanowczą wolę w czemkolwiek. Byłam zawsze pogrążona w najgłębszej nieświadomości co do tego, czem jest poświęcenie i znowu zatraciłam to słabe poczucie przyjemności w ponoszeniu ofiar.

narodowej sanitarnej celem zorganizowania akcyi zapobiegawczej.

Prezes gabinetu Briand oświadczył, że zebranie się konferencyi międzynarodowej w sprawach hygieny jest rzeczą postanowioną.

Następnie odpowiadając na zapytanie w sprawie niepokojów w Champagne prezydent Briand wskazał na to, że rząd przyznał winogrodnikom w Champagne, wiele koncesyj i zwolnień podatkowych. Postępowanie oszukańcze rząd będzie bardzo ostro karcił, ale winogrodnicy nie śmią przez sabotaż niweczyć sympatyi, jaką darzy ich społeczeństwo.

Na tem przerwano obrady.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Stolica arcybiskupia gnieznieńsko-poznańska. — Kościół pofranciszkański w Gnieznie. — Polacy w Berlinie).

W sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej gnieznieńsko-poznańskiej zamieszcza *Politische Correspondenz* następujący komunikat:

„Dokonana świeżo przez Watykan w pełnem porozumieniu z rządem pruskim nominacya ks. prałata Kloskego na biskupa sufragana gnieznieńskiego, ma na celu ułatwienie służby kościelnej w tej części archidyecezyi gnieznieńsko-poznańskiej. Pogłoska, jakoby ks. biskup Kloske miał być później proponowany na arcybiskupa, pozbawiona jest podstawy. Kwestya więc obsadzenia arcybiskupstwa gnieznieńsko-poznańskiego pozostaje nadal w dotychczasowym stanie i podług wszelkiego prawdopodobieństwa zarząd dyecezyi przez dotychczasowych ks. administratorów trwać będzie dość jeszcze długo".

W kołach duchowieństwa wielkopolskiego, jak świadczą głosy prasy tamtejszej, panuje wręcz przeciwne zdanie.

*

Hakatystyczna *Schles. Ztg.* omawia sprawę zatargu o kościół pofranciszkański w Gnieznie. Dowiadujemy się ztamtąd, że sąd nadziemiański w Poznaniu wyznaczył termin 7 kwietnia r. b. celem stwierdzenia, czy i jak dalece parafia św. Trójcy ma prawo do używania kościoła pofranciszkańskiego. Rozprawy pociągną się prawdopodobnie kilka dni, gdyż materyał dowodowy jest bardzo obfity, pozatem zajmie wiele czasu przesłuchiwanie licznych świadków. Sprawa — zdaniem autora artykułu, p. B. — postąpiła o spory krok naprzód i katolicy niemieccy żywią nadzieję, że spór skończy się w najbliższym czasie — ma się rozumieć, dla nich korzystnie.

W nadziei tej — pisze dalej p. B. — utwierdzają katolików niemieckich także rozmaite inne okoliczności. Tak n. p. od pewnego czasu suma polska rozpoczyna się o kwadrans wcześniej, ażeby Niemcom-katolikom umożliwić pokropienie wodą święconą. Pozatem mają Niemcy katolicy prawo uskuteczniania chrztów, ślubów i pogrzebów przez własnego księdza, o ile ważne powody temu w danym przypadku nie staną na przeszkodzie. Obie zmiany zarządzone zostały przez władzę biskupią. Że nie poszło to bez oporu ze strony prawie wyłącznie polskiego konsystorza, wynika już z ogłoszenia, iż suma dlatego została przełożona, ponieważ niemieccy katolicy użalali się u regencyi i konsystorza.

Twierdzenie to charakteryzuje ogłoszoną z ambony „dobrą wolę" względem niemieckich katolików. Z tem większą wdzięcznością należy uznać, że oczywiście rząd państwowy z całą stanowczością rzucił wpływ swój dla nich na wagę.

Tyle p. B. z Gniezna. Pisma wielkopolskie regestrują jego głos, jako zapowiedź, że od wieków polski kościół pofranciszkański w Gnieznie prawdopodobnie zabrany będzie Polakom.

*

W korespondencyi *Kuryera Warsz.* znajdujemy zajmujące szczegóły o Polonii berlińskiej. Wśród Polaków osiadłych nad Spreą rozróżnić się dadzą trzy kategorye.

Jedna z nich, to ów żywioł napływowy, który stale co roku przybywa na pewien czas do Berlina i choć go nic prawie ze stolicą niemiecką nie wiąże, jest tu jednak jak u siebie w domu. Stanowią ów zastęp nie podróżni z Polski, a zwłaszcza z Warszawy, którzy przybywają do Berlina na zwiedzanie, zakupna lub dla zabawy, lecz spora gromada studentów polskich, rekrutujących się przeważnie z Poznańskiego i Królestwa. Żyją oni w Berlinie życiem odrębnem, o ile możności zdala od Niemców i baczą wielce na to, aby nie dać Niemcom powodu do złego sądu o Polakach.

Głównem ogniskiem studenteryi polskiej jest Towarzystwo „Bratniej pomocy", posiadające 28.000 marek kapitału i udzielające chętnie wsparć potrzebującym. Ci potrzebujący rekrutują się przeważnie z Królestwa, gdy tymczasem ofiarodawcami są głównie Poznaniacy i zamożniejsi Berlińczycy.

Bo między kolonią polską w Berlinie są i zamożniejsi, a ku chlubie ich przyznać wypada, że nie ruszają się z Berlina z powodu kształcenia dzieci, lub dla tego, że nie wzdragają się przed ponoszeniem pewnych ciężarów materyalnych, o ile idzie o sprawę polską.

Tacy ludzie, jak dzielny przemysłowiec, p. Wł. Berkan, jak p. Karol Rose i wielu innych, przyczyniają się w rozmaity, zawsze szlachetny sposób do podtrzymania polskości w metropolii niemieckiej. Również dom pp. Ossowskich słynie z mecenasostwa w dziedzinie sztuki polskiej, goszczącej chwilowo w Berlinie.

Dzięki tym i innym zacnym jednostkom istnieje pewne kulturalne współżycie inteligencyi polskiej w Berlinie, która inaczej zdana byłaby zupełnie na towarzystwo Niemców. Zresztą inteligencya polska schodzi się dość rzadko; o wiele częściej schodzi się klasa robotnicza, liczebnie wcale pokaźna, bo do 60.000 głów dochodząca, a gromadzi się bardzo chętnie w licznych stowarzyszeniach, rozrzuconych po Berlinie, przedmieściach i miejscowościach okolicznych.

Towarzystwa te mają na celu pielęgnowanie ducha narodowego wśród wychodźtwa, programy ich, jak również działalność tak jest ułożona, że władze rzadko kiedy mają sposobność do wtrącania się w sprawy stowarzyszeń, a członkowie znajdują w nich to, co znaleźć powinni. Wynik prac owych ogniska polskości jest bardzo dodatni i objawia się już choćby w tem, że Polacy berlińscy nie germanizują się w tym procencie, co np. wychodźcy polscy w Westfalii.

Stowarzyszenia, o których mowa, dzielą się na ściśle towarzyskie o celach ogólnych i na związki, gromadzące ludzi jednego zawodu, lub pewnej gałęzi zarobkowania.

Wielką rolę odgrywa w kolonii polskiej w Berlinie zwłaszcza Towarzystwo gimnastyczne „Sokół", które, podzielone na kilka filij, gromadzi sporo młodzieży na dwukrotne w tygodniu ćwiczenia. Osobna wzmianka należy się również „Towarzystwu katolickich robotników polskich w Berlinie", bardzo rozgałęzionemu związkowi, posiadającemu oprócz czterech filij, specyalne wpływy w takichże Towarzystwach okolicznych w Rixdorfie, Ober-Schoenewaldzie, Lichtenbergu, Wilmersdorfie i Schoenebergu.

Powstanie w Arabii.

Depesze doniosły z Adenu, że iman Yemenu Yahia wypowiedział Turcyi wojnę, że prowincyę tę ogarnął pożar buntu i że — jak dotąd — szczęście wojenne sprzyja Arabom.

Pokazuje się, że zamieszki w południowo-zachodniej Arabii wcale nie mają przejściowego charakteru. Jestto formalna wojna o bardzo doniosłem znaczeniu — walka pomiędzy bezpośrednimi potomkami Mahometa a tureckim sułtanatem. Celem zaś jej jest kalifat, czyli prawo do przywilejów przysługujących następcom proroka.

Początek tego ruchu sięga lat 20 wstecz. Powstanie przygotowywano zrazu potajemnie. Jawnem zarzewiem wybuchło ono dopiero w r. 1903. W październiku tego roku zamordowany został turecki komendant w Assyr, poczem powstańcy wyrżnęli załogę w sile około 1000 ludzi. Odtąd Turcya nieustannie toczyć musi w Yemenie walki. Od czasu do czasu udaje się jej bunt stłumić, ale każdym razem po chwilowem uśmierzeniu, wybucha on na nowo.

Oliwy do ognia dolewa tradycya historyczna. Spór o kalifat datuje się od r. 1517. Wówczas to Selim I. po zdobyciu Egiptu przyszedł także w posiadanie chorągwi proroka, najświętszej u muzułmanów odznaki kalifatu. Póki sułtan-kalif jaśniał w blasku niepokonanej potęgi i przedstawiał istotnie podporę islamu, potomkowie Mahometa nie występowali ze swemi roszczeniami. Patrząc wszakże na upadek państwa ottomańskiego, przypomnieli sobie dawne dzieje. Zwłaszcza coraz gwałtowniejszy rozstrój pod rządami Abdul Hamida, doprowadził religijne żywioły wprost do rozpaczy. Pod jej to wpływem powstała wśród Arabów myśl odłączenia sułtanatu od kalifatu i przywrócenia tej ostatniej godności prawowitym jej dziedzicom.

Reprezentantem i bojownikiem owej idei jest iman Yahia. Wytknął on sobie jako główne zadanie przedewszystkiem zagarnięcie Mekki i Medyny, ponieważ odzyskanie tych świętych grodów równałoby się odzyskaniu kalifatu.

Arabowie znani są z bitności, a składają tem świetniejsze jej dowody, że zaopatrzyli się w broń i działa najnowszych systemów. Przychodzi im w pomoc także klimat Yemenu, wprost zabójczy dla obcokrajowca. Setki żołnierzy tureckich padają jego ofiarą.

Ostatnie krwawe walki toczyły się w sierpniu r. u. Potem nastąpiła przejściowa cisza — obecnie zaś ruch powstańczy rozpoczął się na nowo. Iman Yahia porozsadzał w górach oddziały brygantów. Połączenia telegraficzne przerwano.

Powstańcy zajęli drogę między Hodeżdą a Sanaą. Pretendent Idriss przeszedł do kroków zaczepnych. Oblega on od początku grudnia stolicę dystryktu, Asyr, w której zamknął się gubernator z silnym garnizonem.

Wedle *Turquie* przyszło pomiędzy powstańcami a wojskami tureckiemi pod Ebhą d. 15 b. m. do walki, która w pięć dni później nie będzie jeszcze rozstrzygnięta. Ponieważ wojska rozporządzają silną artyleryą, jest nadzieja, że ostatecznie uda się im pokonać powstańców, którzy już w dotychczasowym przebiegu boju ponieśli ogromne straty.

Jak wiadomo z depesz, rząd turecki postanowił wysłać do Yemenu 30 batalionów piechoty, a nawet — w razie potrzeby — więcej jeszcze wojska.

KRONIKA.

Lwów, 21 stycznia.

— **Kalendarz.**

Niedziela (22 stycznia):

Wincentego m. — Witysława. — Połyjewkta m.

Wschód słońca o godzinie 7·09 rano, zachód słońca o godzinie 4·02 po południu.

Poniedziałek (16 stycznia):

Zaślubiny N. M. P. — Wrócisława. — Hryhorya Jep.

Wschód słońca o godzinie 7·08 rano, zachód słońca o godzinie 4·03 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu styczniu wolno polować na: kozły, zające, jarząbki, głuszce i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Dziesięciolecie JE. ks. Arcybiskupa dr. Józefa Bilczewskiego.** Wczoraj minęło dziesięć lat, jak ówczesny profesor Uniwersytetu lwowskiego dr. Józef Bilczewski został konsekrowany na Arcybiskupa lwowskiego.

Dziesięć lat! —stosunkowo nie duży okres czasu, a jednak ile już owoców czcigodnej pracy najukochańszego naszego Arcypasterza. Oto ruch katolicki wzrósł we Lwowie, spotęgowało się nasze przywiązanie tradycyjne do Kościoła, całe rzesze robotników pod Jego dłońmi błogosławiącemi zszeregowały się w polskich, katolickich stowarzyszeniach pod sztandarem miłości Chrystusa i Ojczyzny, budują się kościoły, bo te, które są, nie mogą pomieścić wiernych, a po najdalszych zakątkach, gdzie choćby tylko garstka polskiego ludu bytuje, wznoszą się kaplice i kapliczki. Najbardziej charakterystyczne, że liczba tych, którzy z obcych wyznań, przechodzą na łono Kościoła katolickiego, jest tak wielka jak nigdy. Do osoby JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego garną się wszyscy wierni, poddają się mu z synowskiem zaufaniem, czczą go i kochają. Posiadł wielki wpływ a nie tylko we własnej dyecezyi, ale w całem społeczeństwie polskiem. Pierwszy swój list pasterski, dziesięć lat temu z ambon odczytany, zakończył JE. ks. Arcybiskup Bilczewski modlitwą, aby mu Bóg pozwolił w dniu sądu powszechnego powtórzyć słowa: „Któreś mi dał, strzegłem i żaden z nich nie zginął". Już dziś może JE. ks. Arcyb. Bilczewski, czyniąc przegląd swej archidyecezyi, powiedzieć, że wiernych swej pieczy powierzonych strzegł dobrze i nowych zjednał, i pomnożył panowanie Chrystusowe. Czcigodny Arcypasterz usunął się od wszelkich obchodów dziesięciolecia. Więc tylko wszyscy wierni w jego dyecezyi zanoszą gorące modły do Boga za nim *Ad multos annos*, na chwałę Kościoła i na pożytek Ojczyźnie, której jest najlepszym synem, chlubą i zaszczyt przynoszącym Polsce. Niech Bóg zachowa Go nam w czerstwem zdrowiu i niech pozwoli mu po latach oglądać złote żniwo ciężkiej, pięknej i wzniosłej pracy!

— **Wizytacya szkół.** JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski zwiedził wczoraj szkołę żeńską i męską im. Henryka Sienkiewicza. JE. ks. Arcybiskup był obecny najpierw na lekcyi katechizmu w szkole żeńskiej. Pytały panie nauczycielki, które uczą religii na mocy misyi w klasach niższych i katecheta tej szkoły ks. Kalatta.

Po dwugodzinnej hospitacyi zakończono uroczystość odśpiewaniem uroczystego hymnu. Dyrektorka tej szkoły p. Marya Lewakowska w krótkich, lecz serdecznych słowach, podziękowała Najprzew. Arcypasterzowi za przybycie.

JE. ks. Arcybiskup, nawiązując przemówienie swoje do słów powitalnych kierowniczki szkoły, która zaznaczyła, że pierwszą dyrektorką tej szkoły jest Matka Najświętsza, podkreślił ważność i doniosłe znaczenie tych słów, które zniewoliły serce jego, jako pasterza tej dyecezyi do pracy podjętej w gronie tej szkoły.

Po udzieleniu pasterskiego błogosławieństwa JE. ks. Arcybiskup żegnany przez dziatwę rozpoczął hospitacyę nauk religii w tamtejszej szkole męskiej.

— **Ostrzeżenie.** Ministerstwo handlu oznajmiło reskryptem z 3 stycznia 1911, że według relacyi c. i k. austro węg. generalnego konsulatu w San Francisco niejaki Stanisław Mańkowski, zamieszkały przedtem w Seattle, w stanie Waszyngton, rzekomo agent amerykańskiego Towarzystwa kolonizacyjnego „Patterson Land Company" zamierza w najbliższym czasie w celu zwerbowania kolonistów dla amerykańskich Towarzystw kolonizacyjnych przybyć do Europy, a prawdopodobnie także do Austryi.

Stanisławowi Mańkowskiemu zarzucają, że namówił niejakiego Szymona Dudka z Dąbrowicy, pow. Dąbrowa, do sprzedania swej realności, wyemigrowania do Ameryki i zakupienia tam gruntu, który jak później się okazało, zupełnie się nie nadawał pod uprawę. Dudek poniósł wskutek tego znaczną szkodę. W podobny sposób Mańkowski miał postępować także w innych wypadkach.

Z kolei. Na szlaku Kopyczyńce-Husiatyn linii Chryplin-Husiatyn podjęto znowu ruch ogólny dnia 18 b. m., na szlaku zaś Potutory-Tarnopol linii Stryj-Tarnopol, oraz Kołomyja-Stefanówka linii Delatyn-Kołomyja-Stefanówka dnia 19 b. m.

— **Sprawozdanie delegata Rady miasta Krakowa do Rady szkolnej krajowej.** Wczoraj odbyło się w Krakowie zgromadzenie nauczycieli szkół ludowych, na którem wysłuchano sprawozdania radnego miejskiego i delegata do Rady szkolnej krajowej, redaktora *Nowej Reformy* p. Michała Konopińskiego. W dyskusyi, jaka wywiązała się nad tem sprawozdaniem, poruszono wiele spraw żywotnych, obchodzących nauczycielstwo ludowe, poczem uchwalono jednogłośnie *votum* zaufania p. Konopińskiemu za gorące zajmowanie się sprawami oświaty i nauczycielstwa. Wyrażono w końcu życzenie, aby i nadal wytrwał na tym posterunku.

— **W Kole literacko - artystycznem** (pasaż Mikolascha) jutro (niedziela) koncert śpiewaka opery, prof. Czesława Zaremby, ze współudziałem artysty - skrzypka Władysława Gołębiowskiego. Występ p. Zaremby wzbudził wielkie zainteresowanie, jest to bowiem pierwszy we Lwowie występ tego artysty po powrocie z Medyolanu. P. Zaremba nadto w przyszłym miesiącu ma odtworzyć w naszej operze partyę Petroniusza w „Quo vadis". — Początek koncertu o g. 8 wieczorem.

— **Uniwersytet rękodzielniczy.** Instytut technologiczny lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej urządza wspólnie z instruktorem Ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych i przy współudziale Wydziału krajowego, Muzeum przemysłowego i Izby rękodzielniczej w czasie od końca stycznia do końca kwietnia b. r. szereg wykładów i odczytów

---

Urządziłam sobie życie, stosownie do nudów, jakie na zawsze miały być moim udziałem w Liembrune. Otaczająca mnie pustka była przynajmniej wonna i ukwiecona przez lato; a w zimie, miałam ten śnieg, ten kącik przy kominku, te potężne wichry rozbijające się po drogach i miotające gałęziami drzew o stare mury.

W przystępie rozsądku, nie dowierzając moim rachunkowym zdolnościom, zamianowałam sapera kasyerem. Spędziliśmy cały kwiecień jak w komedyi. Można było podziwiać widok rachmistrza, który rachować nie umiał, wdowy, zamiłowanej w oszczędności, która tylko umiała wydawać, i notaryusza, wyrywającego sobie włosy, gdy każdego tygodnia stwierdzał różnicę stu dukatów pomiędzy przychodem a rozchodem.

Pan de Roselle nie przyjechał już ponownie do Liembrune. Spotykałam go czasami. Kłaniał mi się z wielką swobodą. Ani mnie nie poszukiwał, ani nie uciekał przedemną.

Zrozumiałam zmianę, która w nim zaszła: Stał się obojętnym.

Był całkowicie zajęty jakiemś cmentarzyskiem starożytnem i chorobami nagminnemi.

Kierował wykopaliskami. To mu przebaczałam. Ale pielęgnować wieśniaków, których wcale nie znał, pod pretekstem, że choroba była groźna, a epidemia szerzyła się gwałtownie we wioskach sąsiadujących z nami, i że nikt nie chciał chorymi się zająć to wydawało mi się dziwactwem.

Mówiłam sobie nieraz, że jeżeli się nie pokazywał, to dlatego, że obawiał się przynieść mi zarazę i powinnam mu była być wdzięczna. A przecież.... Zresztą, nie potrzeba robić otworu w powłoce lodowej, żeby zobaczyć, co się dziać może w głębi mego serca.

Moje serce zamarło dla całego świata.

Serce pana de Roselle zamarło dla mnie.

Zdaje mi się, że nie można sobie życzyć nic lepszego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z zakresu hygieny przemysłowej, technologii i towaroznawstwa, wiadomości handlowych. ustawodawstwa i nauki o stylach. Program odczytów ułożony na szeregu konferencyj prelegentów, zostanie niebawem ogłoszony. — Odczyty będą się odbywały w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny pół do 7 do godziny pół do 8 wieczorem, oraz w niedzielę od godziny 10 do 12 w południe. — Odczyt inauguracyjny wygłosi w niedzielę, dnia 29 b. m., dr. Józef Milewski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i lwowskiego, dyrektor Banku krajowego.

— **Wypadek radcy Dworu Kędziora.** Bawiący w Wiedniu dyrektor Biura melioracyjnego w galic. Wydziale krajowym radca Dworu Kędzior wczoraj, wyskakując z wagonu miejskiej kolei elektrycznej, tak nieszczęśliwie upadł, że zwichnął rękę.

— **Odczyt Jana Pietrzyckiego** na temat: „Szopka krakowska, jej satyra i pierwowzory literackie“ we środę, 25 b. m., poprzedzi zapowiedziane w Kole literacko-artystycznem przedstawienia „Szopki krakowskiej“, artystycznego teatru kukiełek.

— **Obwieszczenie** c. k. Namiestnictwa z dnia 4 stycznia 1911 l. XV a) 20906 25 w sprawie sądów przemysłowych zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Wieczornica z tańcami** na rzecz Polskiej Ligi narodowej odbędzie się staraniem osobnego komitetu dnia 1 lutego b. r. w salach Tow. strzeleckiego.

Posiedzenie komitetu pań odbędzie się we wtorek, 24 b. m.

— **Z Sokoła-Macierzy.** Oddział sportowy Sokoła Macierzy urządza w niedzielę, 22 b. m., wycieczkę pieszą do Brzuchowic. Punkt zborny o godz. 8·15 rano pod kościołem św. Anny. Powrót o godz. 12. Tam i z powrotem 15 km.

— **Biskupem Tryestu i Capodistryi** zamianowany został kanonik i dyrektor seminaryum dla chłopców w Lublanie, ks. Andrzej Karlin.

— **Echa zamachu dynamitowego w Stanisławowie.** Dochodzenia prowadzone przez policyę stanisławowską miały wykryć, że Feliks Dworski, aresztowany pod zarzutem zamachu na życie masarza Mroczki, kupował patrony dynamitowe u Mieczysława Loreta, robotnika w kamieniołomie w Skolem. Patrony te są tej samej konstrukcyi, co znaleziony w mieszkaniu Mroczki.

— **Znaleziony** dnia 13 b. m. w ul. Hetmańskiej pulares z zawartością odebrać może u p. Gerhardta, kontrolora latarników gazowych.

△ **Sprzeniewierzenie.** Restaurator M. Bienstock doniósł wczoraj policyi, iż przyjęty przez niego do służby Salamon Niedrig, otrzymawszy 12 kor. na zakupno rozmaitych wiktuałów, znikł bez śladu.

△ **Rozprawa karna** przeciw Ludwikowi Kosowi i 4 tow., więźniom tutejszego Zakładu kary dla mężczyzn o fałszerstwo 20 halerzówek, zakończyła się wczoraj po południu przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych wyrokiem uwalniającym.

△ **Kronika policyjna.** W sieni realności przy ul. Skarbkowskiej l. 27 znaleziono wczoraj tłumoczek zawierający kilka sztuk garderoby.

W cerkwi Wołoskiej skradziono woźnemu „Proświty“ pulares, zawierający 113 kor.

Do mieszkania p. F. Sohna przy ul. Wesołej l. 3 włamali się wczoraj złodzieje i skradli perłowy dyadem, srebrny kielich i brylantowe kolczyki, wartości 600 kor.

W szkole kelnerskiej skradziono wczoraj kelnerowi płatniczemu Zygmuntowi Rauschowi 100 kor.

Za kradzież kilku parasoli z wystawy sklepowej Ignacego Bergera przy ul. Trybunalskiej l. 1, oddano do aresztów policyjnych Edmunda Wenklera i Roberta Ostrowskiego.

— **»Groźna« tragiczka.** O niezwykle sensacyjnym zatargu teatralnym donoszą pisma budapeszteńskie: Jedna z wybitnych artystek węgierskiego teatru narodowego w Budapeszcie, Marya Jaszai, głośna tragiczka, porównywana w swoim czasie do Karoliny Wolter, obraziła się na swą młodszą koleżankę, pannę Török, iż ta ośmieliła się przyjąć rolę Elektry, w tragedyi Hofmannsthala, mimo, iż zdaniem p. Jaszai rola ta jej samej powierzoną tylko być powinna. Obraza była tem większa, że dyrekcya teatru przeznaczyła pani Jaszai w tejże samej tragedyi rolę Klytemnestry. Obie artystki odniosły sukces niepospolity, mimo to jednak „Elektrę“ usunięto z afisza. Okazało się w następstwie, że p. Jaszai po gwałtownej scenie z koleżanką, nadwerężyła jej rękę, dodając do tego groźbę, iż w przyszłości, jeśli nadal przy tej roli upierać się będzie, połamie jej wszystkie kości. Panna Török wniosła skargę przed rozjemczy sąd teatralny i zeznała nadto jeszcze, że pani Jaszai zdawna już ją prześladowała, nadając jej obelżywe przydomki. Sąd ukarał tragiczkę grzywną w wysokości połowy gaży miesięcznej. Do skargi przyłączył się nadto jeden z wybitnych artystów teatru narodowego Ujhazy, którego również Jaszai słownie znieważyła. Personal artystyczny teatru postanowił zwrócić się do ministra oświaty hr. Zichy'ego, do którego wydziału teatry należą, z prośbą, by znalazł środek „umiarkowania temperamentu“ znakomitej tragiczki.

— **Samobójstwo.** W Kaizelsdorf koło Wiener-Neustadt odebrał sobie wczoraj życie chorąży 4 pułku ułanów, stacyonowanego w Wiedniu, Franciszek Rendolicz. Powód samobójstwa nieznany.

— **Ludność Bośnii i Hercegowiny.** Według prowizorycznego obliczenia, ludność Bośnii i Hercegowiny wynosi 1,893.683.

— **Zamknięcie biblioteki.** W Żytomierzu zamknięto onegdaj bibliotekę, złożoną z 3000 tomów, przyczem aresztowano 2 uczniów tamtejszego gimnazyum.

— **Statystyka szkół w Królestwie Polskiem.** Według sprawozdania urzędowego, było w Królestwie Polskiem w dniu 14 b. m. szkół średnich 47, niższych 2923, a 3033 szkół specyalnych średnich wraz z niższemi szkołami prywatnemi.

— **Samobójstwo dziwaka.** Pisma warszawskie donoszą: W tych dniach w jednym z domów przy ul. Ogrodowej odebrał sobie życie pewien urzędnik. Prowadził on szczególnie odosobniony tryb życia. Pracując w archiwach, wogóle nie zbliżał się do swoich kolegów, ani też nie miał styczności z publicznością, do mieszkania zaś swojego, które zajmował przez lat 30, nie dopuszczał nikogo. Obywając się bez usługi, w razie jakiegoś interesu rozmawiał tylko ze stróżem domu przez szparę w drzwiach. Oczywiście, wnętrze mieszkania, niesprzątanego od czasu wprowadzenia się przedstawiało od podłogi do sufitu jedno śmietnisko. Po stwierdzeniu samobójstwa zeszła na miejsce policya z lekarzem cyrkułowym i opieczętowała trzy pokoje, w których może się jeszcze znajdować pod warstwami śmieci coś wartościowego; z jednej kuchni tylko i przyległej komórki na poddaszu wywieziono 4 fury śmieci w postaci kawałków papieru od opakowań, i wszelkiego rodzaju odpadków. Dziwak odebrał sobie życie skutkiem długotrwałej manii prześladowczej, wskutek której właśnie nikogo nie dopuszczał do swego mieszkania.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Żywca piszą nam: W niedzielę, 15 b. m., odbyło się na dochód bursy w sali magistratu — gdyż sala sokola stała się z powodu zbyt ciężkich warunków niedostępną — przedstawienie amatorskie staraniem uczniów kl. VII. żywieckiej szkoły realnej. Grano „Zemstę“ Fredry. Gdy odczytałem afisz, zapowiadający tę sztukę, miałem wiele skrupułów, czy uczniowie podołają temu, ogromnie trudnemu zadaniu, jakie „Zemsta“ na aktorów wogóle nakłada i poszedłem z pewnego rodzaju uprzedzeniem i obawą na przedstawienie. Lecz za to spotkało mnie miłe rozczarowanie, „Zemsta“ bowiem grana była doskonale, typy były znakomicie odtworzone i pojęte dykcya, tak trudna dla młodych wykonawców, była nadzwyczaj poprawna.

Zasługa to reżyseryi, która spoczywała w dzielnych i umiejętnych rękach prof. J. Bilińskiego. Nie szczędząc czasu i trudu, potrafił on z młodocianego, surowego materyału zrobić wcale dobrą i sympatyczną drużynę aktorską.

Ale prof. Biliński jest nietylko doskonałym reżyserem — jest również znakomitym aktorem, czego dowodem były jego kreacye Wernyhory w „Weselu“ i Korniłowa w „Tamtym“. Dlatego też dobrze się stało, że w „Zemście“ jedną z najtrudniejszych ról, rolę Cześnika, sam wziął na swe barki. I trzeba go było w niej widzieć! Co za postawa, co za rozmach, co za temperament prawdziwie staropolski! Takiego właśnie Cześnika chciał Fredro przedstawić i takim go prof. Biliński rzeczywiście pojął i oddał z ogromną inteligencyą i ogromnym darem wczucia się.

Role kobiece w „Zemście“ nie należą do popisowych, jednak tak Podstolina jak i Klara muszą być oddane z wielką poezyą i wdziękiem. Podstoliną była prof. Gizowska, i jakkolwiek rolę tę przyjęła prawie w ostatniej chwili, stworzyła postać sympatyczną i ujmującą. Grę jej cechowała prostota i naturalny wdzięk, ponadto pięknie mówiła wierszem fredrowskim. Rolę Klary wdzięcznie odegrała p. Łazarska.

Z uczniów na pierwszy plan wybił się przedewszystkiem Mierowski. Dał on wprost znakomitą interpretacyę Papkina. Kto wie, ile ta rola nastręcza trudności, ile wymaga rutyny i inteligencyi aktorskiej — wszak nawet i na wielkich scenach rola ta nie zawsze zadowala — ten mógł śmiałą i doskonałą, burzę śmiechu wywołującą, a jednak niebłazeńską grę Mierowskiego podziwiać. Uczeń ten ma bez wątpienia wybitne zdolności sceniczne i kształcony dalej umiejętną ręką, może bardzo śmiałe nawet na przyszłość rokować nadzieje.

Jeżeli się zważy, jakie trudności musi pokonać młodociany temperament, by oddać chłód i żółć Milczka, jak musi wprost wleźć w inną, obcą dla siebie zupełnie skórę, trzeba przyznać, że uczeń Mojżyszek w roli Rejenta był bardzo dobry, czego dowodem, że w audytoryum zrobił to wrażenie, jakie Rejent zrobić może.

Inne role były również przeprowadzone starannie i dobrze. Nadmienić wkońcu muszę, że nie pierwszy to występ młodzieży tutejszej szkoły realnej i na chlubę jej podnieść trzeba, iż woli swój wolny czas poświęcić szlachetnej rozrywce, aniżeli bezowocnemu próżnowaniu. Zasługa to kierownictwa zakładu, dyrektora Br. Gustawicza i grona nauczycielskiego, które stoi na straży narodowego wychowania młodzieży i potrafi skierować jej umysł na rzeczy, rozbudzające jej uczucia patryotyczne i umysł kształcące. To też ta wspólna praca grona i młodzieży przezwyciężyła nawet notoryczną obojętność i bierny opór żywieckiej publiczności, która jakkolwiek na poprzednich przedstawieniach (np. na grudniowym wieczorze ku czci wieszczów polskich, gdzie odegrano przepięknie 2 i 3 akt „Wesela“) w dziwny sposób nie dopisała, co na młodą wrażliwość uczniów mogło wpłynąć niekorzystnie, w ubiegłą niedzielę zjawiła się tak licznie, że na sali brakło zupełnie miejsca.

E. Schlingler
prof. szk. realnej w Żywcu.

§ Śmierć wskutek zamarznięcia. Na drodze, prowadzącej do wsi Batkowa, znaleziono onegdaj — jak donoszą nam z Brodów — zwłoki 64-letniego Józefa Kościelnego. Śmierć, według orzeczenia lekarza‘. nastąpiła wskutek zamarznięcia.

Kronika zagraniczna.

* Dżuma w Charbinie. W ostatniej dobie zachorowało w Charbinie 10 osób, a zmarło 6 na dżumę. 1709 osób jest pod obserwacyą, w tem 22 Europejczyków. Od początku epidemii pogrzebano na tamtejszym cmentarzu zadżumionych 408 osób.

* Burze i zamiecie śnieżne. Nad morzem Kaspijskiem szaleje burza. Jezioro Nurie wystąpiło z brzegów. W gubernii erywańskiej szaleje od tygodnia zamieć śnieżna. Wiele osób zginęło.

* Choroba śpiączki. Rząd angielski postanowił zwołać konferencyę, która zajmie się sprawą choroby śpiączki.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert pny Emy Wolfsthalówny). Właściwie nie powinienbym o wczorajszym koncercie nic pisać, gdyż skoro nie przysłano mi biletu recenzyjnego, byłem wolny od tego obowiązku. Ale, że pnę Emcię lubię, kupiłem sobie bilet za ciężko zapracowany grosz recenzencki i poszedłem, tembardziej, że było zapowiedzianych tam wiele rzeczy, które mnie zaciekawiały.

I tak program oznajmiał, że „koncertantka gra na fortepianie z krajowej fabryki pp. Horszowskiego i Szkielskiego“ — byłem zatem pewny, że pna Emcia w tajemnicy nawet przed dobrymi znajomymi przerzuciła się ze skrzypiec na fortepian i byłem ciekawy, do jakich rezultatów doszła na tem polu. Także sam fortepian z krajowej fabryki budził ciekawość. Najbardziej jednak zaciekawiała mię sonata Bibera, która — jak zapewniał program — ma pochodzić z roku 1644. Ponieważ zaś wiedziałem, że Henryk von Biber, poprzednik Leopolda Mozarta, ojca wielkiego Wolfganga, na stanowisku koncertmistrza na dworze arcybiskupa salzburskiego, urodził się w r. 1644, przeto jasnem było, że sonatę tę napisał jako niemowlę przy piersi, co jest rzeczą wcale niepowszednią, Ale pod każdym względem doznałem zawodu. Koncertantka grała na dobrze mi znanych skrzypcach, co do fortepianu krajowego wyrobu mam podejrzenie, że jest przerobionym starym Steinway'em, a sonata Bibera okazała się tą, która drukowana jest w „Denkmäler der Tonkunst in Oesterreich“ i pochodzi z roku 1681, zatem autor jej miał wówczas lat prawie czterdzieści.

Mimo to jednak nie żałowałem, że poszedłem, gdyż pna Ema po przezwyciężeniu pierwszej tremy grała bardzo pięknie, a program sam ułożony był artystycznie i interesująco (z wyjątkiem ostatniego utworu: Sarasatego „Chant du rossignol“, który jest „bombą“ pierwszej wody). Na początkowej tremie najgorzej wyszła owa Biberowska sonata, która grana była blado. W jednoczęściowym koncercie Areńskiego, kompozycyi może niezbyt oryginalnej, ale dość wdzięcznej, melodyjnej i niezbyt trudnej, rozegrała się koncertantka, najlepszą zaś cząstkę swego artyzmu wlała w waryacye Corelliego „La folia“ (także nie z r. 1653, lecz 1700). Waryacyi solowej słuchano z zapartym oddechem i rzeczywiście dawno już nie słyszałem jej odegranej tak, jak wczoraj. Przypomniał się Thomson z najlepszych czasów. — „Bomba“ Sarasatego dała sposobność do popisania się flażeoletami, których kompozytor nie żałował. Niesmak, pozostały po tej „wartościowej“ kompozycyi, którą grająca nadto niepotrzebnie zbyt seryo traktowała, zatarła koncertantka aryą Bacha i nokturnem Czajkowskiego.

Słyszymy, że pna Wolfsthalówna zaangażowana została na 50 koncertów do Włoch. Życzymy jej lepszego tam powodzenia, niż wczoraj, a nie wątpimy też, że będzie ono większem u cudzych niż u swoich, boć przecie *nemo propheta in patria* czyli, jak mówi stary Fredro: „Kogo ludzie znają, tego nie uznają“.

E. Walter.

(mre) «**Ruś**», czasopismo poświęcone dziejom i kulturze Ukrainy, Podola, Wołynia i Rusi Czerwonej. Rocznik pierwszy, zeszyt pierwszy. Lwów 1911.

Donosiliśmy już w krótkiej notatce, iż znany badacz dziejów ukrainnych, p. Franciszek Rawita Gawroński przystąpił do wydawnictwa nowego kwartalnika. Nie wchodzi tu w grę patryotyzm lokalny, prowincyonalny, przeciwnie: przyświeca myśl piękna wykazywania bezustannego tych wszystkich zdobyczy naszej kultury rodzimej, która na kresach wschodnich przesławnej Rzeczypospolitej tylu znaczyła się faktami. Ponadto działalność historyków z wrogich nam obozów, działalność bardzo ruchliwa i programowa, tak tendencyjnie fałszuje niejednokrotnie prawdę, tak ją wypacza i na manowce sprowadza, iż nawet wśród ludzi, mieniących się Polakami, znalazła posłuch i pióra usłużne, którym raz wreszcie należało położyć tamę, stwarzając organ nie do walki polemicznej, lecz spokojnej, gruntownej, a przekonywującej, opartej na niezaprzeczalnych materyałach źródłowych i dokumentach. Taką jest myśl przewodnia, plan i cel redaktora-wydawcy i jego współpracowników. To u kolebki wydawnictwa *Rusi* należało uwydatnić i podkreślić silnie dla uniknięcia nieporozumień i mylnych przypuszczeń.

Zeszyt pierwszy *Rusi* posiada kilka prac, na prawdę wysoce zajmujących; przedewszystkiem zasługuje na tak pochlebną opinię fragment biograficzny Maryana Dubieckiego p. t. „Ks. Hugo Kołłątaj na Wołyniu“. Z niemałem rozrzewnieniem czyta się o losach księdza podkanclerzego, który opuszczał więzienie zrujnowany materyalnie i fizycznie, by w roli dzierżawcy w zapadłej wołyńskiej wiosce walczyć z doskwierającą częstokroć biedą, a mimo to stać się głównym twórcą instytucyi tak pięknej, jak Tadeusza Czackiego gimnazyum, z kolei liceum wołyńskie w Krzemieńcu. Do życiorysu Kołłątaja, zapomnianego niesłusznie, oczernionego bezpodstawnie, przynosi rozprawka Dubieckiego dużo materyału nowego i ciekawego, że podniesiemy choćby stanowcze stwierdzenie miejsca jego urodzenia w Dederkałach Wielkich pod Jampolem wołyńskim.

Interesujący jest również drobiazg Gawrońskiego p. t. „Nazwa Ukrainy, jej początek i charakter“. Sumienny badacz dochodzi na podstawie aktów i dokumentów do przekonania, że: a) nazwa Ukrainy, rozważając ją chronologicznie, oznaczała pierwotnie tylko graniczny pas ziemi, leżący wzdłuż granicy tatarskiej i wołoskiej, czyli na pograniczu województw kijowskiego, bracławskiego i podolskiego, że zatem w nomenklaturze Rzeczypospolitej polskiej była nie jedna, lecz kilka ukrain. Nazwa Ukrainy z czasem rozszerza się od pojęcia pogranicza do pojęcia prowincyi całej i te dwa pojęcia tak się mieszają z sobą, że nieraz trudno je rozróżnić. W takiem dwoistem znaczeniu używa się tej nazwy jeszcze w pierwszej ćwierci XVII stulecia. b) Nazwa Ukrainy nie oznacza żadnego pojęcia etnograficznego. Wprawdzie napotykamy nazwy „ukrainniki“, „ludzie ukrainni“, „poddanyje hranycznyi“, ale określenia te odnoszą się nie do pojęcia narodowości, lecz terytoryum zamieszkania.

Dla szerszych kół polskich czytelników zupełnie nieznany materyał opracował dr. Majer Balaban w rozprawie: „Kroniki, opisy i elegie hebrajskie z czasów Chmielnickiego“. Studyum na szersze zakreślone ramy, już w pierwszej swej części przynosi rzeczy nowe i dla badaczy owej krwawej epoki na prawdę ciekawe.

Aleksandra Prusiewicza karta z dziejów oświaty i kultury na kresach p. t. „Teatr polski w Kamieńcu Podolskim“, uzupełnia bogatą wiązankę szczegółów, rozsianych w pracach jego poprzedników na tem polu, a przedewszystkiem: Karola Estreichera, dr. Antoniego J. i Michała Rollego, nie wyliczając już autorów współczesnych wspomnień i pamiętników. Nowego nie przynosi ona wiele; Prusiewicz jednak, jako urzędnik kamienieckiego muzeum czy biblioteki publicznej, przewertował dokładnie miejscowe archiwa, wyławiając z nich nieco drobiazgów, jak kontrakty, zawierane z przedsiębiorcami, dyrektorami trup prowincyonalnych i t. p. Jako materyał, zebrany w jedną całość, przedstawia jego praca pewną wartość.

Dział prac oryginalnych zamyka drobiazg dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego: „Pierwsze spory o alfabet na Rusi Czerwonej“. Rzecz ta i dzisiaj jeszcze nie straciła nic ze swej aktualności, i rozprawka więc dr. Ostaszewskiego-Barańskiego liczyć może na szerokie koła czytelników.

Zeszyt pierwszy *Rusi* uzupełniają oceny i sprawozdania, oraz bibliografia.

O »Zmierzchu bogów« wygłosił wczoraj prelekcyę w Kole literacko-artystycznem znany krytyk muzyczny dr. L. Gruder. Odczyt,

który był doskonałem przygotowaniem publiczności do zapowiedzianej w teatrze piemiery Wagnera, illustrował muzyką pianista E. Steinberg. Publiczność przybyła na prelekcyę bardzo licznie.

(j. pietrz.) **Gabryel d'Annunzio.** „Kochanka poety". Przekład St. Sadowskiego. Nakład M. Rychtera. Warszawa 1911.

Schopenhauer, wróg kobiet, był zasadniczym przeciwnikiem wszelkiej liryki. Doskonały psycholog wyczuwał jednak te łączniki, które sprzęgają serca kobiece z istotą liryki, wskutek czego tyle pierwiastków, właściwych naturze i organizacyi niewieściej, posiada w sobie poezya liryczna.

Karol Werner w swej „Teoretyce poezyi" skreślił najwłaściwiej lirykę, nazywając ją „poezyą niewieścią". „Liryka" — czytamy w wywodach Wernera — „wyswobodzona z pod niewieściego uroku, musi zatracić serce, a z zatratą tą popada w parnasyjski chłód". Ten „parnasyjski chłód" zwraca ją ku naturze martwej i pozostawia poza sferą bezpośredniego uczucia.

Dowcipny fejletonista wiedeński Herman Baar dopatruje się w kobiecie i liryce — wspólnej cechy „lekkości". Baar jednak zapomina, że w erotyźmie leży czasem punkt ciężkości duszy, że nawet liryka klasyczna uczuciem, zwracającem się ku kobiecie, była wielka. Czyż w erotyce Safony i Anakreonta nie spoczęła potęga szczerego natchnienia, które może tylko przemówić przez usta twórców wielkich?

Mam przed sobą przedziwną książkę.

Autorem jej wytworny artysta, poeta niepośledniego talentu, Gabryel d'Annunzio.

Tytuł książki: „Kochanka poety".

Jak zasadniczym tonem odbija to wyznanie poetyckiego serca, malowane kolorami jasnych uczuć, od suchych wywodów filozoficznych, lub kapryśnej ironii dziennikarza-fejletonisty! Z książki d'Annunzia przemawia piękna, młoda, słoneczna dusza, czyniąca istocie ukochanej wyznanie najtajniejszych, subtelnych zachwytów.

„Kochanka poety" d'Annunzia jest poetyckiem stwierdzeniem wszystkiego, co kobieta może dać poezyi i jaką rolę w niej zająć.

Wyznanie włoskiego poety możnaby skreślić szerszym kręgiem. On, mówiąc o kobiecie w poezyi, mówi właściwie o kobiecie w sztuce, o ile pod tem pojęciem rozumieć będziemy wszelką twórczość artystyczną.

A więc przedewszystkiew w utworze d'Annunzia staje kobieta w roli podniety twórczej. „Nawet do twórczości potrzebny jest narkotyk" — rzekł kiedyś Balzac. Mimowoli przypominają się te słowa, gdy czytamy słowa d'Annunzia: „Napróżno zarzucałem węcierz mych pragnień na samo dno własnego serca. Jak rybak skruszony, wynosiłem je co chwila na powierzchnię fal-myśli, a sieć była pusta. Należało oczy odwrócić od siebie i od świata. Oszołomienia żądną była dusza. O tak! I spojrzałem w twoich ócz dwa jeziora zaklęte, ciche zielonością przelśnionych promieni słonecznych, a z jezior tych szła ku mnie nowa — pieśń moja!"

Jest w „Kochance poety" wiele momentów, tchnących tak świetną poezyą i blaskiem, że studyum to zatraca cechę psychologiczno-literacką, przeobrażając się w przepiękny poemat miłosny.

Przekład polski poprawny.

(Gbr.) **Z teatru.** Uraczono nas wczoraj przysmakiem wątpliwej jakości — wystawiono mianowicie „Demona ziemi" Franka Wedekinda, w którym niewiadomo co bardziej podziwiać: czy poświęcenie się dobrych artystów, zmuszonych grać w takiej sztuce, czy też cierpliwość publiczności, słuchającej w spokoju pustych i bez treści frazesów. Na lwowskiej scenie tragedya Wedekinda dała sposobność p. Trapszo do popisania się wspaniałemi sukniami — o innych sukcesach i o sztuce samej obszerniej w osobnym feljetonie.

Z teatru donoszą: Opera „Tosca" z udziałem Ireny Bohuss, Tadeusza Łowczyńskiego i Adama Okońskiego w partyach popisowych, powtórzoną zostanie jutro, w niedzielę wieczorem. — W poniedziałek po raz drugi efektowny „Demon ziemi", a we środę, po raz trzeci. — Cieszący się stałem powoczeniem „Peer Gynt" dany będzie we wtorek po raz 9-ty, a w piątek po raz 10-ty w tygodniu bieżącym. — Na czwartek zapowiada repertuar premierę Ryszarda Wagnera: „Zmierzch Bogów". — Początek czwartkowego przedstawienia wyjątkowo już o godzinie pół do 7, na co zwraca się publiczności szczególniejszą uwagę, gdyż z chwilą rozpoczęcia uwertury, wejścia do widowni będą bezwarunkowo zamknięte aż do ukończenia aktu pierwszego.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 20 „Rozwódka", operetka w 3 aktach L. Falla.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Betleem polskie" jasełka w 3 aktach Luc. Rydla.

W niedzielę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz drugi, „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego występ Ireny Bohuss, T. Łowczyńskiego i A. Okońskiego.

W poniedziałek, po raz drugi, „Demon Ziemi", tragedya w 4 aktach z prol. F. Wedekinda.

We wtorek, po raz dziewiąty „Peer Gynt", poemat dramatyczny w 5 aktach Henryka Ibsena.

We środę, po raz trzeci, „Demon Ziemi", tragedya w 4 aktach z prol. F. Wedekinka.

We czwartek po raz pierwszy „Zmierzch Bogów", trzeci dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga" R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Heleny Oleskiej, oraz występ Matyldy Lewickiej, Jadwigi Lachowskiej, Zofii Tarnawskiej, Adeli Pfau (debiut), Adama Okońskiego, Stanisława Tarnawskiego i Leona Jelińskiego. Abonament: serya I. Kolor biletów czerwony. Początek wyjątkowo o g. 6·30 wieczorem.

W piątek po raz 10 „Peer Gynt", poemat dramatyczny w 5 akt. Henryka Ibsena.

W sobotę, o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Zmierzch Bogów", trzeci dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga" R. Wagnera; Gościnny występ p. Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Heleny Oleskiej, oraz występ Matyldy Lewickiej, Jadwigi Lachowskiej, Zofii Tarnawskiej, Adeli Pfau, Adama Okońskiego, Stanisława Tarnawskiego i L. Jelińskiego. — Abonament serya II. Kolor biletów zielony.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu „Złoty wiek rycestwa", żart sceniczny w 3 aktach z angielskiego K. Marlowea.

W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem po raz 26-ty „Hrabia Luksemburg", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z H. Miłowską i H. Millerem w głównych rolach.

W poniedziałek, przedstawienie cyklu komedyi Al. hr. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 22 stycznia po południu, „Betleem Polskie", jasełka w 3 aktach, napisał Lucyan Rydel. Popularne.

W niedzielę, 22 stycznia, wieczorem. „Wolny związek", komedya w 3 aktach L. Fuldy.

W poniedziałek, 23 stycznia, „Makbet", tragedya w 5 aktach Szekspira. Popularne.

Poradnik
dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela: Zupa ogórkowa, pieczeń wołowa po angielsku z mięsa argentyńskiego, marchewka, strudel z jabłkami 3 kor. 74 hal.

Obliczenie: Śmietana do zupy 24 hal., ogórki 24 hal., mięso 1 kor. 60 hal., masło do mięsa 20 hal., marchew z zaprawą 40 hal.; strudel: mąka pół klgr. 20 hal., 2 jajka 16 hal., jabłka, cukier, rodzynki etc. 80 hal. Razem 3 kor. 84 hal.

Poniedziałek: Rosół z ryżem, sztuka mięsa z sosem majerankowym, hreczane pierogi z serem i śmietaną 2 kor. 80 hal.

Obliczenie: Mięso 1 kor. 60 hal., dodatki do rosołu 12 hal.; sos: korniszony, mąka, masło 24 hal., pierogi z serem 60 hal., śmietana 24 hal. Razem 2 kor. 80 hal.

Wtorek: Zupa grzybowa „Maggi", kotlety z kruszek cielęcych, sałata z ziemniaków, makaron włoski, 3 kor. 38 hal.

Obliczenie: Maggi 3 cegiełki à 14 hal. 42 hal., śmietana do zupy 24 hal., krupki perłowe 6 hal., kruszka cielęcy (2 sztuki) 88 hal., bułka do kotletów 10 hal., jajka 3 sztuki 24 hal., 2 kostki maggi 10 hal., smalec albo floridol do smażenia 30 hal., sałata z ziemniaków 36 hal., makaron włoski i masło 68 hal., razem 3 kor. 33 hal.

Środa: Barszcz burakowy na wędzonce ze śmietaną i ziemniakami. Wędzonka na gorąco. „Purée" z grochu. Legomina z kaszki krakowskiej 3 kor. 18 hal.

Obliczenie: Barszcz burakowy 12 hal., dodatki i śmietana 38 hal., ziemniaki i słonina 18 hal., wędzonka do gotowania 1 kor. 32 hal., „purée" grochowe 50 hal., kaszka krakowska na legominę 24 hal., masło i śmietana 32 hal., cukier, rodzynki i rum 50 hal., razem 3 kor. 56 hal.

Czwartek: Zupa kartoflana, potrawka z przodków zajęczych, prażucha ze słoniną. 2 kor. 10 hal.

Obliczenie: Zupa kartoflana 50 hal., dwa przodki zajęcze 80 hal., zaprawa 30 hal., prażucha 20 hal., słonina 30 hal., razem 2 kor. 10 hal.

Piątek: Kapuśniak postny na grzybkach, kotlety z ryby, „purée" z ziemniaków, kompot z jabłek i pomarańcz, 2 kor. 90 hal.

Obliczenie: Kapusta na zupę i przyprawa 50 hal., ryba na kotlety 70 hal., jajka 3 do kotletów 24 hal., masło roślinowe, cebula 50 hal., „purée" z ziemniaków 40 hal., kompot 56 hal., razem 2 kor. 90 hal.

Sobota: Rosół z makaronem, sztuka mięsa z sosem korniszonowym, knedle z bułki z podlewą powidlaną. 2 kor. 78 hal.

Obliczenie: Mięso 1 kor. 40 hal., makaron do rosołu 10 hal, dodatki do rosołu 6 hal., sos 30 hal., knedle z bułki 72 hal., powidła 20 hal., razem 2 kor. 78 hal.

Przepisy.

Kotlety z kruszek cielęcych: Dwoje kruszek cielęcych wymyć kilkakrotnie w ciepłej wodzie i ugotować wraz z włoszczyzną zupełnie miękko, następnie osączyć na sicie i usiekać drobno, albo przez maszynę do siekania mięsa przepuścić wraz z jedną bułką moczoną. Ubić dalej dwa białka na pianę, a trzecie całe wraz z pozostałemi żółtkami, dodać soli, do smaku troszkę pieprzu, odrobinę kwiatu muszkatołowego, 4 łyżki tartej, suchej bułki, 2 łyżki mąki grysikowej i kto lubi troszkę skórki cytrynowej; 2 kostki „Maggi" rozkruszyć, skropić według potrzeby smakiem od gotowania kruszek, wymieszać doskonale, formować niewielkie kotleciki i smażyć na roślinnem maśle, albo na smalcu. Kotlety te są delikatne, wyborne w smaku i bardzo wydatne. Smak, w którym się kruszka gotowały, używa się do zupy.

Tanie ciasto na strudel. Mąki pół kg. rozrobić dobrze ciepłą wodą i dwoma białkami (żółtka użyć do zaprawy zupy) zagnieść, jak zwykle, na strudel, więc nie tęgie, wybić z pół godziny na stolnicy, poczem niech leży z 1 i pół godziny pod ciepłym rądlem i po tym czasie rozciągać. Takie ciasto nigdy się nie rwie i nie jest w strudlu lepkie, ale musi przeschnąć. Według tego przepisu można zrobić ciasta na zapas, jak to czynią w Warszawie. Gdy ciasto wyschnie całkiem, tnie się go na tafle i chowa do pudełka kartonowego, trzymając w suchem miejscu. Biorąc go do użytku, trzeba układać, chociaż połamane w formę, wysmarowaną masłem i bułką wysypaną, kropiąc masłem i jak zwykle, ze strudlem postępuje się, kładąc warstwę bułki tartej rumianej, na to jabłka, czy wiśnie i znowu warstwę ciasta aż do pełności formy. Strudel taki jest znakomity

Nowina.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Z Banku austro-węgierskiego. Na wczorajszem posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego uchwalono ostateczne sprawozdanie, które ma być przedłożone walnemu zgromadzeniu.

Zmiany stopy procentowej zaniechano. Zresztą załatwiono bieżące sprawy.

OSTATNIA POCZTA.

= *Corr. Wilhelm* donosi: Wczoraj przed południem u P. Ministra kolei dr. Głąbińskiego zjawiła się deputacya przedstawicieli austryackich fabryk wagonów celem powitania P. Ministra.

W skład deputacyi wchodził radca Rządu Schramm jako reprezentant fabryki wagonów i maszyn w Sanoku.

P. Minister przyjął deputacyę bardzo serdecznie i dopytywał się o obecny stan zatrudnienia austryackiego przemysłu budowy wagonów.

P. Minister z wielkiem zainteresowaniem przyjął do wiadomości dane mu wyjaśnienia i podkreślił, że bezwarunkowo występować będzie za prowadzeniem kolei państwowych na podstawie kupieckiej, oraz przyrzekł uczynić wszystko, co w jego mocy, aby postarać się o równomierne zatrudnienie austryackiego przemysłu budowy wagonów. To jest atoli możliwe tylko przez ustalenie długoletniego programu budowy i za tem P. Minister przyrzekł wstawiać się.

= Namiestnik hr. Thun pojawił się wczoraj rano w gmachu Namiestnictwa w Pradze i objął urzędowanie.

= Wczoraj pod przewodnictwem hr. Khuen-Hedervarego odbyła się Budapeszcie węg. Rada ministeryalna, która obradowała nad sprawami bieżącemi i nad reformą wojskowej procedury karnej.

= Francuska grupa parlamentarna sądu rozjemczego przyjęła zaproszenie takiej grupy parlamentarzystów tureckich o przybycie w lutym do Konstantynopola.

= Rząd hiszpański usunął z posady admirała Lapuentego z powodu obraźliwego listu, jaki admirał wystosował do ministra wojny. Admirał wobec prezesa gabinetu Canalejasa zaprzeczył, jakoby był autorem tego listu, jednakże wobec jednego z korespondentów dzienników przyznał, że list taki istnieje.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 21 stycznia. *(Tel. pryw.).* Prezydent miasta dr. Leo imieniem m. Krakowa wysłał depeszę gratulacyjną do Prezesa Koła polskiego Łazarskiego z powodu jego wyboru. Na przesłane życzenia Prezes telegraficznie odpowiedział.

Kraków, 21 stycznia. *(Tel. pryw.).* W *Czasie* ogłasza dr. Dłuski, że otrzymał wczoraj wieczorem od osoby, której nazwiska bez jej upoważnienia dotychczas podać nie może, list w odpowiedzi na swoje zapytanie o konkretne fakty co do Machajskiego, uzasadniające przesłane mu poprzednio alarmujące ostrzeżenie. List ten — jak pisze dr. Dłuski — zawiera wprawdzie bardzo ostrą krytykę teoryj anarchistycznych Machajskiego z zaznaczeniem, że zwolennicy jego wchodzili rychło na drogę zwykłego bandytyzmu, lecz autor listu wyraźnie powiada, że o udziale Machajskiego w napadach nie wie i żadnych konkretnych faktów nie pamięta.

Wskutek tego listu udał się dr. Dłuski wczoraj rano do Nowego Targu i poczynił u władz sądowych kroki, celem uwolnienia Machajskiego od ciążącego na nim podejrzenia o planowanie napadu na sanatoryum. Dr. Dłuski kończy w *Czasie* wyrażeniem nadziei, że starania jego odniosą pożądany skutek.

Kraków, 21 stycznia. *(Tel. pryw.).* Rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego wraz z posłami stronnictwa rozpoczęła tu dziś przed południem w sali rady miejskiej obrady przy niezwykle licznym komplecie uczestników. Prezes Stapiński po zagajeniu złożył sprawozdanie o położeniu sejmowem i parlamentarnem. Obrady potrwają cały dzień.

Kraków, 21 stycznia. *(Tel. pryw.).* Sąd krajowy cywilny w Krakowie polecił wykreślić z rejestru stowarzyszeń: dra Adama Prażmowskiego i Leona Szczawińskiego jako dyrektorów Syndykatu rolniczego w Krakowie, a równocześnie wpisać jako dyrektorów hr. Scipiona i M. Wojciechowskiego.

Kraków, 21 stycznia. *(Tel pr.)* Dziś rano przed sędzią Wielguszem w tutejszym sądzie powiatowym cywilnym rozpoczęła się ponowna rozprawa ks. posła Stojałowskiego przeciw masie spadkowej śp. adwokata Włodzimierza Lewickiego o zwrot kwoty 3000 koron wydanej na kandydaturę poselską śp. Lewickiego w okręgu Sanok-Brzozów. Na dzisiejszej rozprawie ks. Stojałowski odpierał zarzut podniesiony na poprzedniej rozprawie przez zastępcę masy spadkowej, adwokata Kłębkowskiego przeciw zasadzie skargi i przeciw wiarygodności swej osoby. Dalej zeznawał Mieczysław Białkowski b. członek rady naczelnej stronnictwa i poseł rzeszowski Szajer. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś popołudniu.

Wiedeń, 21 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował docenta, Zygmunta Ciechanowskiego, nadzwyczajnym profesorem teoryi i konstrukcyi pomp i motorów wodnych na Politechnice we Lwowie.

Wiedeń, 21 stycznia. P. Minister oświaty posunął do VIII rangi następujących nauczycieli w państwowych seminaryach nauczycielskich Grzegorza Zarzyckiego i Piotra Budzińskiego w Stanisławowie; Apolinarego Lewickiego i Wincentego Skotnickiego w Samborze, Piotra Chrymowskiego i Mikołaja Morsza we Lwowie, Wojciecha Ryglowskiego w Tarnowie, Józefę Kulińską i Olgę Georgerową we Lwowie, Maryę Teisseyre w Krakowie, Leontynę Strzelbicką w Czerniowcach.

Karlskrona, 21 stycznia. Nowowybudowany torpedowiec Westa wyruszył wczoraj na pierwszą próbną przejażdżkę, z której miał po kilku godzinach wrócić. Dotychczas niema o nim wcale wiadomości.

Brema, 21 stycznia. W procesie o zaburzenia podczas strajku tramwayowego skazano jednego 14-letniego robotnika na 4 miesiące więzienia, jednego 16-letniego na 3 miesiące, jednego 16-letniego robotnika i jednego 16-letniego pisarza na 6 tygodni więzienia, a 15-letniego pisarza, który był również oskarżony, uwolniono.

Madryt, 21 stycznia. Z Barcelony donoszą: Robotnicy węglowi postanowili powrócić w poniedziałek do pracy. Tem samem zakończył się strajk podyktowany tylko uczuciem sympatyi.

Konstantynopol, 21 stycznia. Przed odjazdem wojsk tureckich do Yemenu wygłosił minister wojny na pokładzie okrętu do żołnierzy przemowę, w której wskazał, że idzie o ocalenie zagrożonej części kraju. Minister wyraził ubolewanie, że sam nie może brać udziału w wyprawie.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 stycznia 1911.

Hotel George'a.

PP. M. Wojciechowski z Pnikuła, W. Słotwiński z Kijowa, A. Skibniewski z Oleska, S. Gułaszewski z Kańczugi, M. Lisowiecki z Chłopic, A. Skrzyński z Żurawna, W. Barański z Łukawicy, K. Znamirowski z Krynicy, L. Brokl z Kijowa, dr. S. Natansohn z Krakowa.

Hotel Imperial.

P. hr. A. Potocki z Rymanowa.

Hotel Europejski.

PP. S. Jabłonowski z Popowiec, Z. Oleksiński z Przemyśla, R. Ujejski z Pawłowa.

Hotel Victoria.

PP. J. Rosenwiesen z Poluchowa, J. Kannenberg z Krakowa.

Hotel pod Trzema Koronami.

PP. J. Kintzi z Remenowa, W. Kulszyński z Rossyi.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 stycznia.

(kupona bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	683	—	690	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	495	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	525	—	533	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	40	100	10
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	60	93	30
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	60	93	30
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	60	93	30
Pożyczka m. Krakowa	92	50	93	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	107	—	117	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	48
20 frankówka	19	08	19	22
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	70
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 stycznia 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·15	93·35
styczeń-lipiec	93·15	93·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·15	97·35
kwiecień-październik	97·05	97·25
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	164·—	168·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·—	219·—
„ „ 1864 po 100 zł.	309·—	315·—
„ „ 1864 po 50 zł.	306·—	312·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·55	116·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·—	93·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·25	115·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	445·—	447·70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	117·15	118·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·90	94·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·30	95·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·—	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·30	97·30
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·50	95·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·75	115·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·50	111·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·05	92·25
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·50	77·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·50	229·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223·50	229·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·—	93·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·15	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·75	90·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	130·—	136·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	261·40	264·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·—	95·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·50	303·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	292 —	298·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·75
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·25	93·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·60	96·60
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·50	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·75	93·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·75	98·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·10	99·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·25	89·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	42·—	46·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	533·—	543·—
Clary 40 zł. m. k.	205·—	215·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	109·—	119·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	93·—	99·—
Palfy 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	94·50	100·50
„ „ weg. tow. 5 zł.	64·50	70·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	250·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	325·50	326·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3970·—	3975·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	678·90	679·90
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	870·50	871·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	768·—	772·40
Gal. banku hip. 200 zł.	683·—	684·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	500·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	536·—	537·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1891·—	1901·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	634·75	635·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	285·—	287·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	282·—	284·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5150·—	5180·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·50	559·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	345 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1154·—	1158·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	776·—	779·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	810·—	816·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	764·75	765·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2595 —	2604 —
Schodnicy 500 kor.	512·—	520·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	383 —	387·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	239 —	241 —
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·12	240·32
Paryż za 100 franków	94·95	95·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·25
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	94·57½	94·72½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·87½	95·02½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-weg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01½	19·03½
20-markówka	23·47	23·51
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·37	117·57
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·80
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 768/10 (4) (545 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Henryka Kolischera właściciela dóbr Medenice z przyległościami zastąpionego przez adw. dr. Feuersteina odbędzie się dnia 27 stycznia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Medenicach licytacya całej realności obj. lwh. 449 ks. gr. gm. kat. Rabczyce.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3030 kor., ciążące zaś na niej dożywocie na 100 kor., wobec czego cena szacunkowa wynosi 2930 kor.

Najniższa cena wynosi 1953 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomośc nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Koszta przedłożenia warunków licytacyjnych ustala się na 5 kor. 04 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Medenice, dnia 28 listopada 1910.

L. 97 (572 1—3)

Obwieszczenie.

Wydać się mającem rozporządzeniem Wydziału krajowego przyznane gminie Skole prawo poboru opłat gminnych od hektolitra.

1. 100 prc. spirytusu po 22 kor.,
2. słodzonych napojów spirytusowych po 14 kor.,
3. piwo po 3 kor. 40 hal.,
4. miodu, wiśniaku, dereniaku i maliniaku 20 kor., wydzierżawia gmina Skole na czas od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia do końca grudnia 1912 r. w drodze publicznej licytacyi, mającej się odbyć pisemnie i ustnie w tut. urzędzie gminnym w dniu 30 stycznia 1911 o godzinie 11 rano.

Pisemne oferty z dołączaniem wadyum należy złożyć na ręce naczelnika gminy najpóźniej na godzinę przed terminem licytacyi.

Cena wywołania wynosi 14.000 kor.

Warunki licytacyjne można przeglądnąć w urzędzie gminnym codziennie od godziny 10 do 12 rano i od 3 do 5 po południu.

Zwierzchność gminy.

Skole, dnia 18 stycznia 1911.

Madeyski.

L. cz. E. 204/10 (3) (479 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 lutego 1911 o 10 godzinie przed południem w sądzie obwodowym w Sanoku, odbędzie się licytacya majętności Wojtkówka objętej wykazem hipotecznym 433 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego sadu obwodowego wraz z przynależnościami składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 89.057 kor. 96 hal z tego przynależnoności wartości 8600 kor.

Najniższa cena wynosi 59.372 koron, poniżej tej ceny sprzedaz nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których **jakie prawa lub** ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 grudnia 1910.

L. VIII. b. 2082/5 (37) (566 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzece Sanie pod Olchowcami-Sanokiem w km. od 280·145 do 282·940 zezwolonych przez komisyę dla regulacyi rzek wykonać się mających w latach 1911—1912 odbędzie się dnia 30 stycznia 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

9000 m³ kamienia łamanego.

Powyż podana ilość materyałów ma być dostarczana do budowy w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Dynowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20%, zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak wrazie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa wrazie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i we wadyum w kwocie 1000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podana cena za 1 m³ kamieni wraz z odkryciem, wyłamaniem, wydobyciem, przywiezieniem i ułożeniem go w stosy na miejsce budowy wyrażone cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Za c. k. Namiestnika:

Lwów, dnia 11 stycznia 1911.

Stempel na 1 kor.

(Wzór oferty)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911—1912 dostarczyć w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Dynowie oznaczonych, kamień łamany do budowli regulacyjnych na Sanie pod Olchowcami-Sanokiem w km. od 280·145 do 282·940 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu po cenie . . . cyframi i słowami za 1 m³.

Warunki licytacyi znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . . ,

W Dynowie, dnia . . . . . 1910.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 107/10 (9) (431 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 21 lutego 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya majętności Dulcza mała liczbą wykazu hipotecznego 951 księgi tabularnej Tarnów objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych, gorzelni oraz inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona 337.235 kor., przynależności zaś na 62.765 kor.

Najniższa cena wynosi 266.666 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 28 grudnia 1910.

L. cz E. VIII. 1556/10 (13) (433 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Henryka Rozmaryna właściciela realności w Dąbiu zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Leona Reinera odbędzie się dnia 21 lutego 1911 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh. 514 ks. gr. gm. Prądnik czerwony objętej dłużnika p. Michała Falgera własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 27.245 kor.

Najniższa cena wynosi 13.622 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 29 grudnia 1910.

(507 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 23 stycznia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: wódki, książki, broszury, sukna, skóry, bilard, wina, aparat fotograficzny, towary bławatne, materye, broń, obuwie, przybory myśliwskie.

Wtorek 24 stycznia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: obrazy olejne, srebra, kosztowności, dywany perskie, 2 fortepiany, kasa, meble mahoniowe i maszyny do pisania.

Środa 25 stycznia 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pająk elektryczny, rower i różne sukna.

Czwartek 26 stycznia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: towary korzenne, pianino, maszyna do szycia, kasa, sztaby żelazne, skrzydła do bramy, piece kaflowe.

Piątek 27 stycznia 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, maszyna do pisania, rower, gramofon, dywany, rogi, pościel, obrazy olejne oraz meble i koniak.

Sobota 28 stycznia 1911 od 4 do 8 po południu: dywany oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 16 stycznia 1911.

L. cz. E. 1806/9 (64) (587 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Henryka Aschkenazego zastąpionego przez adwokata dr. Ehrenpreisa odbędzie się dnia 7 lutego 1911 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 539, 813, 824, 825 i 826 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętych, z których realność lwh. 825 stanowi dom piątrowy murowany w Gorlicach na Zawodziu przy ulicy Mickiewicza położony wraz z przynależytościami, składającymi się z drzew owocowych i murowanej studni, realność lwh. 813 stanowi dom parterowy murowany przy tej samej ulicy położony wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu sztachetowego i drzew, realność lwh. 826 składa się z budynku murowanego na stajnię i wozownię, a nadto do tej realności należy szopa, ogród w części spacerowy, a w części warzywny, a z wchodzących w skład tej realności parcel gruntowych parcela grunt lk. 317/2 może być użytą jako plac budowlany, wreszcie realności lwh. 539 i 824 stanowią w części ogród warzywny względnie spacerowy i parcele te w ich skład wchodzące, ewentualnie jako plac budowlany użyte być mogą.

Nieruchomości powyższe w protokole oszacowania dokładniej oszacowane zostały razem z przynależnościami na kwotę 131.000 kor., słownie sto trzydzieści jeden tysięcy koron.

Najniższa cena wynosi 65.500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 20 grudnia 1910.

L. cz. E. 2063/10 (5) (550)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Warchoła odbędzie się dnia 20 lutego 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie, biurze Nr. 19 licytacya realności lwh. 1986 gm. Jeżowe.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę oceniona jest na 2600 kor.

Najniższa cena wynosi 1733 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. E. 1924/10 (3) (451)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Walentego Świątka odbędzie się dnia 20 lutego 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie, biurze Nr. 19 licytacya realności lwh. 461 gm. Cholewiana Góra.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 452 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 302 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. E. 1210/10 (6) (652)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 stycznia 1911 o godzinie 9 przed południew w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya realności lwh. 1368 ks. gr. gm. Wojniłów, składającej się z pgr. 3424/9, 3424/10, 3428/1 (rola) obsz. 1 ha. 35 ar. 75 m² i z pgr. 3427/15 las obsz. 4 ha. 29 ar. 67 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4500 kor.

Najniższa cena wynosi 3000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 2 grudnia 1910.

L. cz. E. 1321/10 (5) (653)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 stycznia 1911 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya realności lwh. 1367 ks. gr. gm. kat. Wojniłów, składającej się z pgr. 3428/8, 3427/14, 3428/2 obsz. 2 h. 87 ar. 73 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 13 grudnia 1910.

L. cz. E. 1282/10 (4) (654)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 stycznia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya realności lwh. 1362 ks. gr. gm. Wojniłów, składającej się z pgr. 3429/7 rola obsz. 2 ar. 70 m², pgr. 3430/6 rola obsz. 6 ar. 51 m², pgr. 3437/145 łąka obsz. 1 ha. 37 ar. 43 m² chata

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2230 kor.

Najniższa cena wynosi 1486 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 2 grudnia 1910.

L. cz. E. 817/10 (6) (635)

Edykt licytacyjny.

Odnośnie do umieszczonego w Nr. 282 „Gazety Lwowskiej" z dnia 13 grudnia 1910 tus. edyktu licytacyjnego z 18 listopada 1910 l. cz. E. 817/10 (4) ogłasza się, że dnia 6 lutego 1911 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tut. ponowna licytacya połowy realności obj. lwh. 774 ks. gr. gm. Podhajczyki na warunkach w powyższym edykcie wymienionych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, 29 grudnia 1910.

L. cz. E. 456/7 (138—139) (694)

Edykt relicytacyjny.

Dnia 23 stycznia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się relicytacya: a) realnosci objętej lwh. 283 ks. gr. gm. kat. Seredne obszaru 62 ar. roli i 33 ar. łąki, b) 5/6 części realności lwh. 373 ks. gr. gm. kat. Wojniłów składającej się z ogrodu około 15 ar. czyli razem 1/4 morga.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) 1666 kor., ad b) na 365 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 833 kor., ad b) 182 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 10 grudnia 1310.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1946/10 (558 3—3)

E d y k t.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ustawy notaryalnej przysługiwałyby pretensye do kaucyi notaryalnej ś. p. Teofila Witosławskiego najpierw jako substytuta c. k. notaryusza w Rohatynie, dalej jako c. k. notaryusza w Tyśmienicy, następnie w Borszczowie i we Lwowie, złożonej w depozycie sądowym we Lwowie, ażeby pretensye te najdalej do sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ile, że w razie przeciwnym bez względu na ich roszczenia udzielone zostanie przyzwolenie na wydanie tej kaucyi wykazanym spadkobiercom względnie prawonabywcom tegoż ś. p. c. k. notaryusza.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 17 grudnia 1910.

L. 2548 (616)

E d y k t.

D. 4 stycznia 1911 wpisani zostali w listę adwokatów z siedzibą w Krakowie:

1. dr. Eugeniusz Maksymilian Nitsch,
2. dr. Jan Kanty Reklewski,
3. dr. Rudolf Reiner.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. C. VI. 16/11 (1) (643)

E d y k t.

Przeciw Rizli Goldstein, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Salomona Botha i spół w Łańcucie pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 stycznia 1911 o godz. 9 rano, sala I.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Borowca adw. w Łańcucie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. C. III. 243/10 (2) (645)

E d y k t.

Przeciw Ewie z Koców Chudzikowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Tomasza Makowskiego z Cholewianej góry pozew o dotrzymanie umowy.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24 stycznia 1911 o godz. 10 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Ewy z Koców Chudzikowej ustanawia się pana Michała Młynarza naczelnika w Cholewianej górze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 31 grudnia 1910.

L. XV. a 20.906/25. (567)

Obwieszczenie.

Postanowienia § 41 ustawy z 16 stycznia 1910 Nr. 20 Dz. p. p. (ustawy o pomocnikach haddlowych) rozszerzyło właściwość Sądów przemysłowych pod względem osobistym w ten sposób, że w przyszłości mają w Sądzie przemysłowym dochodzić praw swoich także:

1. te osoby, które w przedsiębiorstwach podlegających ustawie przemysłowej z wyjątkiem przedsiębiorstw **handlowych** są ustanowione przeważnie do spełniania wyższych, kupieckich usług, zatem w szczególności dyrektorowie fabryk, prokurzyści, pełnomocnicy handlowi, prowadzący interesa, buchhalterzy, kasyerzy, agenci podróżni, korespondenci i t. p.

2. te osoby, które **we wszystkich** przedsiębiorstwach podlegających ustawie przemysłowej, zatem także w przedsiębiorstwach handlowych, ustanowione są do spełniania wyższych niekupieckich usług, o ile one już w myśl § 5 lit. a. ustawy z 27 listopada 1896 Nr. 218 jako werkmistrz, prowadzący roboty albo przodownik (Werkmeister, Werkfürer oder Vorarbeiter) nie podlegają Sądom przemysłowym, zatem w szczególności kierownicy ruchu (Betriebsleiter) inżynierowie, chemicy, rysownicy i t. p.

Należący do powyższych kategoryi służbobiercy mają w myśl § 1 rozp. Min. z 8 listopada 1910 Nr. 198 Dz. p. p. wraz ze swymi służbodawcami utworzyć osobną (we Lwowie i Krakowie VII. a) grupę wyborczą do wyboru assesorów, którzy w ich sporach mają być przybierani do Sądu przemysłowego i do Sądu apelacyjnego w okręgu Sądu przemysłowego.

Grupa ta wyborcza w myśl § 3 powołanego właśnie rozporządzenia min. ma wybierać, a mianowicie:

I. w ciele wyborczem **służbodawców** 8 assesorów Sądu przemysłowego, 4 zastępców i 4 assesorów Sądu apelacyjnego,

II. w ciele wyborczem **służbobierców** 8 assesorów Sądu przemysłowego, 4 zastępców i 4 assesorów Sądu apelacyjnego.

Urząd wybrać się mających przy pierwszym wyborze assesorów (zastępców) rozpocznie się dnia 1 kwietnia 1911.

Na podstawie § 5 rozp. min. z 8 listopada 1910 Nr. 198 Dz p. p. i ustawy z 27 listopada 1896 Nr. 218 Dz. p. p. oraz rozp. Min. z 23 kwietnia 1898 Nr. 56 Dz. p. p. rozpisuje się niniejszem wybór assesorów (zastępców) z powyższej grupy wyborczej dla przedsiębiorstw przemysłowych (względnie także handlowych) położonych w obrębie miasta Lwowa i Sądu powiatowego S. II. we Lwowie a to:

z ciała wyborczego służbodawców

8 assesorów Sądu przemysłowego we Lwowie, 4 zastępców i 4 assesorów Sądu apelacyjnego we Lwowie, zaś

z ciała wyborczego służbobierców

8 assesorów Sądu przemysłowego we Lwowie, 4 zastępców i 4 assesorów Sądu apelacyjnego we Lwowie, **— na lat 4 (cztery) od 1 kwietnia 1911.**

Wybory będą przeprowadzone w każdem ciele wyborczem w kilku terytoryalnie według obszaru podzielonych sekcyach, a we wszystkich sekcyach tego samego ciała wyborczego w tym samym dniu.

Postanowienia o tworzeniu sekcyi wyborczej, jakoteż o lokalu wyborczym, następnie oznaczenie sekcyi wyborczej, w której obliczony będzie główny wynik wyboru w każdem ciele wyborczem, będą podane do wiadomości interesowanych we wszystkich gminach na leżących do okręgu c. k. Sądu przemysłowego najpóźniej 8 dni przed rozpoczęciem wyborów w sposób w miejscu używany.

Właściciele (zastępców, zawiadowców, dzierżawców, kierowników ruchu) przedsiębiorstw, które obejmuje rzeczowa właściwość Sądu przemysłowego, a więc a) wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych podlegających przepisom ustawy przemysłowej — jeżeli w nich w dniu ogłoszenia rozpisania wyborów w „Gazecie Lwowskiej" zatrudnione są osoby wyżej w punkcie 2. wymienione osoby — oraz b) przedsiębiorstw podlegających ustawie przemysłowej (z wyjątkiem jednak przedsiębiorstw **handlowych**) — jeżeli w nich w dniu ogłoszenia rozpisania wyborów zatrudnione są osoby wyżej w pukcie I. wymienione, wzywa się, ażeby w terminie dni ośmiu licząc od dnia ogłoszenia niniejszego rozpisania wyborów w „Gazecie Lwowskiej" podali na piśmie zwierzchności gminnej miejsca wykonywania przemysłu szczegóły, potrzebne do ułożenia list wyborców z ciała wyborczego służbodawców.

Jawne spółki handlowe, spółki komandytowe, spółki akcyjne, stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, korporacye, zakłady i stowarzyszenia winny z osób powołanych do ich zastępstwa i do wykonywania w ich imieniu prawa wyboru wymienić jedną, a najwięcej dwie osoby, które w ich imieniu mają oddać kartki wyborcze.

Wszyscy powyżsi przedsiębiorcy przemysłowi, zastępcy, zawiadowcy, dzierżawcy, kierownicy ruchu są obowiązani wygotować w powyżej oznaczonym 8 dniowem terminie i przesłać zwierzchności gminnej miejsca wykonywania przemysłu kompletny spis tych wymienionych wyżej pod 1. 2. osób, które w dniu ogłoszenia rozpisania wyborów w „Gazecie Lwowskiej" były zatrudnione w ich przedsiębiorstwie przemysłowem, **rok dwudziesty życia ukończyły i najmniej od roku pracują w krajach reprezentowanych w Radzie państwa,** a nie należą do stanu uczniów.

Spisy te obejmować mają także osoby zatrudnione przez przedsiębiorców za zapłatą po za zakładem przemysłowym.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 stycznia 19011.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski, w. r.

Ч. XV. а 20.906/25.

Оповіщене.

Постанови § 4 1закона з 16. сїчня 1910 Ч. 20. В. з. д. (закона о помічниках торговельних) розширило властивість Судів промислових під зглядом особистим в той спосіб, що в будучности мають в Суді промисловім доходити прав своїх також:

1. ті особи, котрі в підприємствах, підлягаючих законови промисловому з виїмком підприємств торговельних, суть установлені переважно до сповнюваня висших, купецких услуг, затім в особенности директори фабрик, прокуристи, повномочники торговельні, ведучі інтереси, бухальтери, касиери, аґенти подорожні, кореспонденти і т. п.

2. ті особи, котрі у всїх підприємствах, підлягаючих законови промисловому, затім також в підприємствах торговельних установлені суть до сповнюваня висших, некупецких услуг, — о скілько они вже по гадці § 5 букв. а. закона з 27. падолиста 1896 Ч. 218 яко веркмістр, ведучий роботи або перший робітник, (Werkmeister, Werkführer, oder Vorarbeiter) не підлягають Судом промисловім, затім в особенности управителї руху (Betriebsleiter), інжинери, хеміки, рисовники і т. п.

Належачі до повисших катеґорий повнячі службу мають по гадці § 1 розп. мін. з 8. падолиста 1910 Ч. 198 В. з. д. разом зі своими службодавцями утворити осібну (у Львові і Кракові VII а) ґрупу виборчу до вибору асесорів, котрі в їх спорах мають бути прибирані до Суду промислового і до Суду апеляцийного, в окрузї Суду промислового.

Тая ґрупа виборча має по гадці § 3. покликаного власне розпорядження мін. вибирати, а именно:

I. в тїлї виборчім **службодавцїв**:

8 асесорів Суду промислового,
4 заступників і 4 асесорів Суду апеляцийного,

II. в тїлї виборчім **повнячих службу:**

8 асесорів Суду промислового,
4 заступників і 4 асесорів Суду апеляцийного.

Уряд асесорів (заступників), які мають бути вибрані при першім виборі, розпічне ся дня 1. цьвітня 1911.

На основі § 5 розп. мін. з 8. падолиста 1910 Ч. 198 В. з. д. і закона з 27. падолиста 1896 Ч. 218 В. з. д. і розп. мін. з 23. цьвітня 1898 Ч. 56 В. з. д. розписує ся сим вибір асесорів (заступників) з повисшої ґрупи виборчої для підприємств промислових (зглядно також торговельних), положених в обрубі міста Львова і Суду повітового С. II. у Львові а то:

з тїла виборчого службодавцїв:

8 асесорів Суду промислового у Львові, 4 заступників і
4 асесорів Суду апеляцийного у Львові, — а

з тїла виборчого повнячих службу:

8 асесорів Суду промислового у Львові, 4 заступників і
4 асесорів Суду апеляцийного у Львові, — **на 4 (чотири) літа від 1. цьвітня 1911.**

Вибори будуть переведені в кождім тілї виборчім, в кількох териториально після обшару поділених секциях, а у всїх секциях того самого тїла виборчого в тім самім дни.

Постанова о творению секций виборчих, о часї розпочатя і укінчення чинности виборчої, як також о льокалю виборчім, дальше означене секциї виборчої, в котрій буде обчислений головний вислїд вибору в кождім тїлї виборчім, будуть подані до відомости інтересованих у всїх громадах, належачих до округа ц. к. Суду промислового найпізнїйше 8 днїв перед розпочатєм виборів, в спосіб в місци уживаний.

Властителїв (заступників, завідателїв, державцїв, управителїв руху) підприємств, котрих обіймає річева властивість Суду промислового, а затім

а) всїх підприємств промислових, підлягаючих приписам закона промислового, — если в них, в дню оголошеня розписаня виборів в „Ґазетї Львівскій", суть занятї особи, висше в точцї 2. наведені, — як і

б) підприємств, підлягаючих законови промисловому, (однакож з виїмком підприємств торговельних) — если в них в дню оголошеня розписаня виборів суть занятї особи висше в точцї I. згадані, взиває ся, аби в речинци вісьмох днїв, числячи від дня оголошеня сего розписаня виборів в „Ґазетї Львівскій", подали на письмі зверхности громадскій, місця виконуваня промислу, подробицї, потрібні до уложеня лист виборців з тїла виборчого службодателїв.

Явні спілки торговельні, спілки командитові, спілки акцийні, стоваришення зарибкові і господарчі, корпорациї, заведеня і стоваришеня винни з осіб, покликаних до їх заступства і до виконуваня в їх імени права вибору подати одну, а найбільше дві особи, котрі в їх імени мають віддати картки виборчі.

Всі повисші підприємці, промисловцї, заступники, завідателї, державцї, управителї руху суть обовязані виготовати в повисше означенім 8 деневім речинци і прислати зверхности громадскій місця виконуваня промислу цїлковитий спис тих, наведених висше під 1. і 2. осіб, котрі в дни оголошеня розписаня виборів в „Ґазетї Львівскій", були занятї в їх підприємстві промисловім, двайцятий рік житя укінчили і найменше від року працюють в краях репрезентованих в Радї державній, а не належуть до стану учеників.

Ті списи мають обіймати також особи занятї підприємцями також поза промисловим заведенєм.

З ц. к. Намістництва.

Львів, дня 4. сїчня 1911.

За ц. к. Намістника:
Шеліґовский в. р.

Zl. XV. a 20.906/25.

Kundmachung.

Die Bestimmung des § 41 des Gesetzes vom 16 Jänner 1910 R. G. Bl. Nr. 20 (Handlungsgehilfengesetz) hat die Zuständigkeit der Gewerbegerichte in persönlicher Beziehung in der Weise ausgedehnt, dass künftig vom Gewerbegerichte auch Recht zu nehmen haben:

1. die in Unternehmungen, auf welche die Gewerbeordnung Anwendung findet mit Ausnahme der Handelsgewerbe vorwiegend zur Leistung höherer kaufmännischer Dienste angestellten Personen, demnach insbesondere Fabriksdirektoren, Prokuristen, Handlungsbevollmächtigte, Geschäftsführer, Buchhalter, Kassiere, Reisende, Korrespondenten u. drgl.,

2. die in Unternehmungen, auf welche die Gewerbeordnung Anwendung findet, einschliesslich der Handelsgewerbe, zur Leistung höherer, nicht kaufmännischer Dienste angestellten Personen, sofern sie nicht schon gemäss § 5 lit. a. des Gesetzes vom 25 November 1896 R. G. Bl. Nr. 218 als Werkmeister, Werkführer oder Vorarbeiter der Gerichtsbarkeit der Gewerbegerichte unterstehen, demmach insbesondere Betriebsleiter, Ingenieure, Chemiker, Zeichner u. drgl.

Im Sinne des § 1 der Ministerialverordnung vom 8 November 1910 R. G. Bl. Nr. 198 haben die zu den obigen Kategorien gehörenden Dienstnehmer mit ihren Dienstgebern zur Wahl der Beisitzer die in ihren Streitigkeiten dem Gewerbegerichte und dem Berufungsgerichte im Sprengel des Gewerbegerichtes zuzuziehen sind, eine besondere (in Lemberg und Krakau die VII.) Wahlgruppe zu bilden.

Diese Wahlgruppe hat im Sinne des § 3 der soeben bezogenen Ministerialverordnung zu wählen, und zwar:

I. im Wahlkörper der Dienstgeber 8 Beisitzer des Gewerbegerichtes, 4 Ersatzmänner und 4 Beisitzer des Berufungsgerichtes;

II. im Wahlkörper der **Dienstnehmer** 8 Beisitzer des Gewerbegerichtes, 4 Ersatzmänner, und 4 Beisitzer des Berufungsgerichtes.

Das Amt der bei der ersten Wahl zu wählenden Beisitzer (Ersatzmänner) beginnt am 1 April 1911.

In Gemässheit des § 5 der Min. Verordnung vom 8 November 1910 R. G. Bl. Nr. 198 und des Gesetzes vom 27 November 1896 R. G. Bl. Nr. 218 sowie der Min Verordnung vom 23 April 1898 R. G. Bl. Nr 56 wird hiemit aus der obigen Wahlgruppe für die im Gebiete der Stadt Lemberg und des Bezirksgerichtes S. II. in Lemberg gelegenen Gewerbe bzwg. auch Handelsunternehmungen, die Wahl der Beisitzer (Ersatmänner) und zwar:

aus dem Wahlkörper der Dienstgeber

8 Beisitzer des Gewerbegerichtes in Lemberg,
4 Ersatzmänner,
4 Beisitzer des Berufungsgerichtes in Lemberg,

aus dem Wahlkörper der Dienstnehmer

8 Beisitzer des Gewerbegerichtes in Lemberg,
4 Ersatzmänner,
4 Beisitzer des Berungsgerichtes in Lemberg, **für die Dauer von vier (4) Jahren vom 1 April 1911 ausgeschrieben.**

Die Wahlen werden in jedem Wahlkörper in mehreren, nach räumlichen Gebieten gesonderten Sektionen und in allen Sektionen desselben Wahlkörpers an einem und demselben Tage vorgenommen.

Die Bestimmungen über die Bildung der Wahlsektionen, über den Zeitpunkt des Beginnes und des Schlusses, sowie über den Ort der einzelnen Wahlhandlungen (Wahllokale) dann die Bestimmung der Wahlsektion bei welcher das Gesamtergebnis der für jeden Wahlkörper zu ermitteln, ist spätestens 8 Tage vor Beginn der Wahlen in allen zum Sprengel des k. k. Gewerbegerichtes gehörigen Gemeinden durch ortsübliche Verlautbarung den Beteiligten bekanntzugeben.

Die Inhaber (Stellvertreter, Geschäftsführer, Pächter, Betriebsteiter) der Gewerbeunternehmungen, auf welche sich die Zuständigkeit des Gewerbegerichtes erstreckt, somit: a) aller Gewerbeunternehmungen, auf welche die Gewerbeordnung Anwendung findet, sofern in denselben am Tage der Verlautbarung der Wahlausschreibung in der „Lemberger Zeitung" die oben sub P. 2. erwähnten Personen angestellt sind sowie, b) der Gewerbeunternehmungen, auf welche die Gewerbdordnung Anwendung findt (mit Ausnahme jedoch der Handelsgewerbe) sofern in denselben am Tage der Verlautbarung der Wahlaus-

schreibung in der „Lemberger Zeitung" die oben sub P. 1. erwähnten Personen angestellt sind, werden hiemit aufgefordert binnen **8 Tagen** nach Verlautbarung dieser Wahlausschreibung in der „Lemberger Zeitung" der Gemeindevorstehung ihres Betriebsortes. die zur Anlegung der Wählerliste des Wahlkörpers der Dienstgeber erforderlishen Daten schriftlich bekanntzugeben.

Offene Handelsgesellschaften, Kommanditgesellschaften, Aktiengesellschaften, Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften, Korporationen, Anstalten und Vereine haben gleichzeitig aus den zu ihrer Vertretung und zur Ausübung des Wahlrechtes berufenen Personen eine oder höchstens zwei zu benennen, welche im ihren Namen die Stimmzettel abgeben werden.

Die gedachten Gewerbeinhaber, Stellvertreter, Geschäftsführer, Pächter, Betriebsleiter sind verpflichtet innerhalb der Frist von 8 Tagen nach Verlautbarung dieser Wahlausschreibung in der „Lemberger Zeitung" ein vollständiges Verzeichnis der am Tage dieser Verlautbarung in ihrem Betriebe beschäftigten oben in Punkte 1. und 2. angeführten Personen, **welche das 20 Lebensjahr zurückgelegt haben, seit mindestens einem Jahre im Inlande in Arbeit stehen,** und nicht dem Stande der Lehrlinge angehören, anzulegen und der Gemeindevorstehung ihres Betriebsortes mitzuteilen.

Diese Verzeichnisse haben sich insbesondere auch auf die ausserhalb der Betriebsstätte gegen Entlohnung für den Betrieb beschäftigen Personen zn erstrecken.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg, am 4 Jänner 1911.

Vom k. k. Statthalter:
Szeligowski, m. p.

L. XV. a 20.906/25

Obwieszczenie.

Postanowienie § 41 ustawy z 16 stycznia 1910 Nr. 20 Dz. p. p. (ustawy o pomocnikach handlowych) rozszerzyło właściwcść Sądów przemysłowych pod względem osobistym w ten sposób, że w przyszłości mają w Sądzie przemysłowym dochodzić praw swoich także:

1. te osoby, które w przedsiębiorstwach podlegających ustawie przemysłowej z wyjątkiem przedsiębiorstw **handlowych** są ustanowione przeważnie do spełniania wyższych, kupieckich usług, zatem w szczególności dyrektorowie fabryk, prokurzyści, pełnomocnicy handlowi, prowadzący interesa, buchalterzy, kasyerzy, agenci podróżni, korespondenci i t. p.

2. te osoby, które we **wszystkich** przedsiębiorstwach podlegających ustawie przemysłowej zatem także w przedsiębiorstwach handlowych, ustanowione są do spełniania wyższych, nie kupieckich usług, o ile one już w myśl § 5 lit. a. ustawy z 27 listopada 1896 Nr. 218 jako werkmistrz, prowadzący roboty albo przodownik (Werkmeister, Werkführer oder Vorarbeiter) nie podlegają sądom przemysłowym, zatem w szczególności kierownicy ruchu (Betriebsleiter) inżynierowie, chemicy, rysownicy i t. p.

Należący do powyższych kategoryi służbobiercy mają w myśl § 1 rozp. Min. z 8 listopada 1910 Nr. 198 Dz. p. p. wraz ze swymi służbodawcami utworzyć osobną (we Lwowie i Krakowie VII a) grupę wyborczą do wyboru assesorów, którzy w ich sporach mają być przybierani do Sądu przemysłowego i do Sądu apelacyjnego w okręgu Sądu przemysłowego.

Grupa ta wyborcza w myśl § 3 powołanego właśnie rozporządzenia Min. ma wybierać, a mianowicie:

I w ciele wyborczem **służbodawców**

8 asesorów sądu przemysłowego,
4 zastępców i 4 asesorów sądu apelacyjnego.

II. w ciele wyborczem **służbobierców**

8 asesorów Sądu przemysłowego,
4 zastępców i 4 asesorów Sądu apelacyjnego.

Urząd wybrać się mających przy pierwszym wyborze asesorów (zastępców) rozpocznie się dnia 1 kwietnia 1911.

Na podstawie § 5 rozp. Min. z 8 listopada 1910 Nr. 198 Dz. p. p. i ustawy z 27 listopada 1896 Nr. 218 Dz. p. p., oraz rozp. Min. z 23 kwietnia 1898 Nr. 56 Dz. p. p. rozpisuje się niniejszem wybór asesorów (zastępców) z powyższej grupy wyborczej dla przedsiębiorstw przemysłowych (względnie także handlowych) położonych w obrębie miasta Krakowa i okręgów c. k. Sądów powiatowych w Krakowie i Podgórzu, a to:

z ciała wyborezego służbodawców

8 asesorów Sądu przemysłowego w Krakowie, 4 zastępców i
4 asesorów Sądu apelacyjnego w Krakowie, — zaś

z ciała wyborczego służbobierców

8 asesorów Sądu przemysłowego w Krakowie, 4 zastępców i
4 asesorów Sądu apelacyjnego w Krakowie

na lat **cztery (4) od 1 kwietnia 1911.**

Wybory będą przeprowadzone w każdem ciele wyborczem w kilku terytoryalnie według obszaru podzielonych sekcyach, a we wszystkich sekcyach tego samego ciała wyborczego w tym samym dniu.

Postanowienie o tworzeniu sekcyj wyborczych, o czasie rozpoczęcia i zakończenia czynności wyborczej, jakoteż o lokalu wyborczym, następnie oznaczenie sekcyi wyborczej, w której obliczony będzie główny wynik wyboru w każdem ciele wyborczem będą podane do wiadomości interesowanych we wszystkich gminach należących do okręgu c. k. Sądu przemysłowego najpóźniej 8 dni przed rozpoczęciem wyborów w sposób w miejscu używany.

Właściciel (zastępców, zawiadowców, dzierżawców, kierowników ruchu przedsiębiorstw), które obejmuje rzeczowa właściwość Sądu przemysłowego, a więc

a) wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych podlegających przepisom ustawy przemysłowej jeżeli w nich w dniu ogłoszenia rozpisania wyborów w „Gazecie Lwowskiej" zatrudnione są osoby wyżej w punkcie 2) wymienione osoby — oraz

b) przedsiębiorstw podlegających ustawie przemysłowej (z wyjątkiem jednak przedsiębiorstw **handlowych**) jeżeli w nich w dniu ogłoszenia rozpisania wyborów zatrudnione są osoby wyżej w punkcie 1) wymienione, wzywa się, ażeby w terminie **dni ośmiu** licząc od dnia ogłoszenia niniejszego rozpisania wyborów w „Gazecie Lwowskiej" podali na piśmie zwierzchności gminnej miejsca wykonywania przemysłu szczegóły, potrzebne do ułożenia list wyborców z ciała wyborczego służbodawców.

Jawne spółki handlowe, spółki komandytowe, spółki akcyjne, stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, korporacye, zakłady i stowarzyszenia winny z osób powołanych do ich zastępstwa i do wykonywania w ich imieniu prawa wyboru wymienić jedną a najwięcej dwie osoby, które w ich imieniu mają oddać kartki wyborcze.

Wszyscy powyżsi przedsiębiorcy przemysłowi, zastępcy, zawiadowcy, dzierżawcy, kierownicy ruchu są obowiązani wygotować w powyżej oznaczonym 8 dniowym terminie i przesłać zwierzchności gminnej miejsca wykonywania przemysłu kompletny spis tych wymienionych wyżej pod 1) i 2) osób, które w dniu ogłoszenia rozpisania wyborów w „Gazecie Lwowskiej" były zatrudnione w ich przedsiębiorstwie przemysłowem, **rok dwudziesty życia ukończyły i najmniej od roku pracują w krajach reprezentowanych w Radzie państwa,** a nie należą do stanu uczniów.

Spisy te obejmować mają także osoby zatrudnione przez przedsiębiorców za zapłatą poza zakładem przemysłowym.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 stycznia 1911.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski, w. r.

Zl. XV. a 20.906/25.

Kundmachung.

Die Bestimmung des § 41 des Gesetzes vom 16 Jänner 1910 R. G. Bl. Nr. 20 (Handlungsgehilfengesetz) hat die Zuständigkeit der Gewerbegerichte in persönlicher Beziehung in der Weise ausgedehnt, dass künftig vom Gewerbegerichte auch Recht zn nehmen haben:

1. Die in Unternehmungen, auf welche die Gewerbeordnung Anwendung findet mit Ausnahme der Handelsgewerbevorwiegend zur Leistung höherer kaufmännischer Dienste angestellten Personen, demnach insbesondere Fabriksdirektoren, Prokuristen, Handlungsbevollmächtigte, Geschäftsführer, Buchhalter, Kassiere, Reisende, Korrespondenten u. drgl.

2. Die in Unternehmungen, auf welche die Gewerbeordnuug Auwendung findet, einschliesslich der Handelsgewerbe, zur Leistung höherer, nicht kaufmännischer Dienste angestellten Personen, sofern sie nicht schon gemäss § 5 lit. a) des Gesetzes vom 25 November 1896 R. G. Bl. Nr. 218 als Werkmeister, Werkführer oder Vorarbeiter der Gerichtsbarkeit der Gewerbegerichte unterstehen, demnach insbesondere Betriebsleiter, Ingenieure, Chemiker, Zeichner n. drgl.

Im Sinne des § 1 der Ministerialverordnnng vom 8 November 1910 R. G. Bl. Nr. 198 haben die zu den obigen Kategorien gehörenden Dienstnehmer mit ihren Dienstgebern zur Wahl der Beisitzer die in ihren Streitigkeiten dem Gewerbegerichte und dem Berufungsgerichte im Sprengel des Gewerbegerichtes zuzuziehen sind, eine besondere (in Lemberg und Krakau die VII-te) Wahlgruppe zu bilden.

Diese Wahlgruppe hat im Sinne des § 3 der soeben bezogenen Ministerialverordnung zu wählen, und zwar:

I. in Wahlkörper der Dienstgeber

8 Beisitzer des Gewerbegerichtes, 4 Ersatzmänner, und
4 Beisitzer des Berufungsgerichtes,

II. in Wahlkörper der Dienstnehmer

8 Beisitzer des Gewerbegerichtes, 4 Ersatzmänner nnd
4 Beisitzer des Berufungsgerichtes.

Das Amt der bei der ersten Wahl zn wählenden Beisitzer (Ersatzmänner) beginut am 1 April 1911.

In Gemässheit des § 5 der Min. Verordnung vom 8 November 1910 R. G. Bl. Nr. 198 und des Gesetzes vom 27 November 1896 R. G. Bl. Nr. 218 sowie der Min Verordnung vom 23 April 1898 R G. Bl. Nr. 56 wird hiemit aus der obigen Wahlgruppe für die im Gebiete der Stadt Krakau und der k. k. Bezirksgerichte in Krakau und Podgórze gelegenen Gewerbe bezw. auch Handelsunternehmungen, die Wahl der Beisitzer (Ersatzmänner) und zwar:

aus dem Wahlkörper der Diensgeber

8 Beisitzer des Gewerbegerichtes in Krakau, 4 Ersatzmänner,
4 Beisitzer des Berufungsgerichtes in Krakau,

aus dem Wahlkörper der Dienstnehmer

8 Beisitzer des Gewerbegerichtes in Krakau, 4 Ersatzmänner,
4 Beisitzer des Berufungsgerichtes in Krakau,

für die Dauer von vier (4) Jahren vom 1 April 1911 ausgeschrieben.

Die Wahlen werden in jedem Wahlkörper in mehreren, nach räumlichen Gebieten gesonderten Sektionen und in allen Sektionen desselben Wahlkörpers an einem und demselben Tage vorgenommen.

Die Bestimmungen über die Bildung der Wahlsektionen, über den Zeitpunkt des Beginnes und des Schlusses, sowie über den Ort der einzelnen Wahlhandlungen (Wahllokale) dann die Bestimmung der Wahlsektion bei welcher das Gesamtergebnis der für jeden Wahlkörper zu ermitteln ist, sind spätestens 8 Tage vor Beginn der Wahlen in allen zum Sprengel des k. k. Gewerbegerichtes gehörigen Gemeinden durch ortsübliche Verlautbarung den Beteiligten bekanntzugeben.

Die Inhaber (Stellvertreter, Geschäftsführer, Pächter, Betriebsleiter) der Gewerbeunternehmungen, auf welche sich die Zuständigkeit des Gewerbegerichtes erstreckt, somit

a) aller Gewerbeunternehmungen, auf welche die Gewerbeordnung Anwendung findet sofern in denselben am Tage der Verlautbarung der Wahlausschreibung in der „Lemberger Zeitung" die oben sub P. 2 erwähnten Personen angestellt sind sowie

b) der Gewerbeunternehmungen, auf welche die Gewerbeordnung findet (mit Ausnahme jedoch der Handelsgewerbe) sofern in denselben am Tage der Verlautbarung der Wahlausschreibung in der „Lemberger Zeitnng" die oben sub P. 1 erwähnten Personen angestellt sind, werden hiemit aufgefordert binnen **8 Tagen** nach Verlautbarung dieser Wahlausschreibung in der „Lemberger Zeitung" der Gemeindevorstehung ihres Betriebsortes, die zur Anlegung der Wählerliste des Wahlkörpers der Dienstgeber erforderlichen Daten schriftlich bekanntzugeben.

Offene Handelsgesellschaften, Kommanditgesellschaften, Aktiengesellschaften, Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften, Korporationen, Anstalten und Vereine haben gleichzeitig aus den zu ihrer Vertretnng ung zur Ausübung des Wahlrechtes berufenen Personen eine oder höchstens zwei zu benennen, welche im ihren Namen die Stimmzettel abgeben werden.

Die gedachten Gewerbeinhaber, Stellvertreter, Geschäftsführer, Pächter, Betriebsleiter sind verpflichtet innerhalb der Frist von 8 Tagen nach Verlautbarung dieser Wahlausschreibung in der „Lemberger Zeitung" ein vollständiges Verzeichnis der am Tage dieser Verlantbarung in ihrem Betriebe beschäftigten oben im Punkte 1. und 2 angeführten Personen. **welche das 20 Lebensjahr zurückgelegt haben, seit mindestens einem Jahre im Inlande in Arbeit stehen,** und nicht dem Stande der Lehrlinge angehören, anzulegen und der Gemeindevorstehung ihres Betriebsortes mitzuteilen.

Diese Verzeichnisse haben sich insbesondere auch auf die ausserhalb der Betriebsstätte gegen Entlohnung für den Betrieb beschäftigten Personen zu erstrecken.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg, am 4 Jänner 1911.

Vom k. k. Statthalter:
Szeligowski, m. p.

L. 2539/10 (615)

Edykt.

Dr. Jakób Zygmunt Herbst adwokat w Łańcucie cofnął zamiar przesiedlenia się do Lwowa, natomiast przesiedla się 10 marca 1911 do Frysztaku, a jego substytutem ustanowiony został dr. Aleksander Herbst adwokat w Łańcucie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. C. IV. 6/11 (1) (599)

Edykt.

Przeciw 1) Jakóbowi Stangryczukowi i 2) Stefanowi Stangryczukowi synowi Nykoły, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottynii przez Fedora Jaciuka syna Jacka w Hostowie pozew o uznanie i wpis prawa własności grnntów w Hostowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 lutego 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dla pozwanego ad 1) kuratorem Antoniego Maśniuka, zaś ad 2) kuratorem Iwana Moskaluka wójta obu w Hostowie.

Ciż kuratorzy zastępywać będą pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 10 stycznia 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 1/11 (1) (574 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Markusa Dawida 2 im. Berla w Nowym Sączu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu kraj Filipowicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Ćwikowskiego w Nowym Sączu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 24 stycznia 1911 godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 105 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosil w tym sądzie najdalej do dnia 13 kwietnia 1911 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 1 maja 1911 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wie-

rzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nowym Sączu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13 stycznia 1911.

L. cz. S. 3/11 (1) (577 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Borucha Linksa nieprotokołowanego kupca w Husiatynie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. i nacz. sądu powiat. Włodzimierza Recka w Husiatynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Henryka Nathansohna, adwokata krajowego w Husiatynie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 stycznia 1911, o godzinie 10 przed poł. w c k. sądzie powiatowym w Husiatynie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie najdalej do dnia 20 lutego 1911, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 27 lutego 1911 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Husiatynie lub w pobliżu Husiatyna mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 15 stycznia 1911.

L. cz. S. 6/11 (1) (578 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Marka Bielera, kupca w Zbarażu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Józefa Sterzyńskiego w Zbarażu zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr Józefa Kossera w Zbarażu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 31 stycznia 1911 godz. 11·30 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami, jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu najdalej do dnia 20 lutego 1911, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 27 lutego 1911 o godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Zbarażu lub w pobliżu Zbaraża, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 17 stycznia 1911.

L. cz. S. 7/11 (1) (579 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Miny Lapter vel Herminy Lapter zam. Bieler.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyższego sądu krajowego Józefa Sterzyńskiego w Zbarażu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Józefa Kossera w Zbarażu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 31 stycznia 1911 o godzinie 12 w południe w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu najdalej do dnia 20 lutego 1911, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 27 lutego 1911 o godz. 12 w południe w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Zbarażu lub w pobliżu Zbaraża mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 17 stycznia 1911.

Konkursa.

L. 296/11 (524 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora Państwa przy Prokuratoryach Państwa w Krakowie i w Rzeszowie, względnie przy innych Prokuratoryach Państwa krakowskiego okręgu wyższo-sądowego rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej do dnia 4 lutego b. r. do Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 17 stycznia 1911.

C. k. Nadprokurator Państwa.

Z. Präs. 6408 — 24 f./98 (569 2—3)

Edikt.

Gräflich Herberstein'sche Fräuleinstiftung.

Die Administration der gräflich Herbersteinschen Fräulein-Stiftung verlautbart hiemit, dass mehrere mit dem Jahresbezuge von 1050 Kronen verbundenen Präbenden dieser Stiftung zu verleihen sind.

Die stiftbriefmässigen Erfordernisse sind.

Die aufzunehmenden Fräulein müssen von Mitglieder des niederösterreichischen Herrenstandes abstammen, wenigstens 10 Jahre alt, römisch katholisher Religion, von väterlicher Seite verwaist und arm sein, Sie dürfen keine andere Stiftung geniessen.

Diejenigen Fräulein, welche sich um diesen Stiftungsgenuss zu bewerben gedenken, haben ihre an die Administration der gräflich Herberstein'schen Fräulein Stiftung gerichteten, gehörig gestempelten Gesuche bei dem Stiftungsverwalter Herrn Dr. Viktor Freiherrn von Fuchs, Hof & Gerichtsadvokaten in Wien I. Jordangasse 9 bis Mitte Feber 1911 einzubringen und ihrem Gesuche das Zeugnis dass ihr Vater dem nied. österr. Herrenstande angehört habe, ihren Taufschein, den Todtenschein ihres Vaters, sowie ihr Sitten- und Mittellosigkeitszeugnis beizulegen.

K. k. Landesgerichts-Präsidium in Z. R. S.

Wien, am 24 Oktober 1910.

L. 7101/II. (614 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Tyśmienicznach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 630 kor. rocznie na służącego.

Podania wnosić należy do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najdalej do dnia 10 lutego 1911.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 17 stycznia 1911.

LW. 121.769/10 (663 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego jednorazowego zasiłku w kwocie 160 koron z fundacyi ś. p. Bazylego Lewickiego, emerytowanego profesora gimnazyalnego we Lwowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Zasiłki z tej fundacyi przeznaczone są dla najwięcej podupadłych i najmoralniejszych, od rodzonych braci lub też od rodzonych sióstr fundatora pochodzących dziewcząt, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych, albo też wdów.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego, któremu służy prawo rozdawnictwa, najpóźniej do dnia 28 lutego b. r. i załączyć do nich: świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności, metrykę urodzenia kandydatki i legalne dowody jej pochodzenia od któregokolwiek z rodzonych braci lub sióstr fundatora.

Dziewczęta winny dołączyć także ostatnie swoje świadectwo szkolne i złożyć swe podania w powyższym terminie u swej przełożonej władzy szkolnej (Dyrekcyi).

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 11 stycznia 1911.

Piotrowski.

L. Prez. 1467 (617)

Konkurs.

W wyższym sądzie krajowym we Lwowie i w sądzie powiatowym w Lubaczowie są do obsadzenia po jednej posadzie kancelisty w XI. klasie rangi, z systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te, lub o takie same posady przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą podania w myśl § 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. udokumentowane, w drodze przepisanej, w terminie do 1 marca 1911 o posadę przy wyższym sądzie krajowym do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie, zaś o posadę w Lubaczowie do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

O przeniesienie do wyżej wymienionych, ewentualnie także do innych sądów, mogą się ubiegać także oficyałowie kancelaryjni X. klasy rangi.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 17 stycznia 1911.

Kuratele.

L. cz. P. 99/10 (6) (85 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Mateusza Terleckiego w Wiśniowczyku.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Miśków syna Ołeksy w Wiśniowczyku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, 19 września 1910.

L. cz. L. 8/9 (11) (141 3—3)

Edykt.

Za głupkowatego uznano Henocha Bernholza w Łopatynie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Bernholza w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, 21 października 1910.

L. cz. P. 84/10 (7) (77 1—3)

Edykt.

Łeś Nepyjwoda Piotra ze Starego Gwoździca uznanym został umysłowo chorym, a kuratorem jego Łeś Tkaczuk Iwana z Gwoździca Starego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Gwoździec, dnia 12 lipca 1910.

L. cz. L. 3/10 (7) (236 1—3)

Uchwała Senatu.

C. k. Sąd krajowy cyw. we Lwowie ustanawia niniejszem nad Stanisławem Ossolińskim, właścicielem dóbr Winniczki i i. obecnie we Lwowie przebywającym kuratelę, po myśli § 21 i 269 u. cyw. z powodu niezdolności do zarządzenia majątkiem.

Kuratorem ustanawia się p. Władysława Ossolińskiego właściciela dóbr w Horpinie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 listopada 1910.

L. cz. P. 219/10 (4) (232)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Metykę zamieszkałego w Studzianie.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Motykę w Studzianie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 2 grudnia 1910.

L. cz. P. 203/10 (5) (360)

Za marnotrawcę uznano Franciszka Jurka ze Sławkowic.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Stanka ze Sławkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Wieliczka, dnia 29 listopada 1910.

L. cz. P. 126/9 (15) (348)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnych uznano Wojciecha i Antoniego Drożdżików w Porąbce.

Kuratorem ich ustanowiono Wojciecha Wykręta w Porąbce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. P. IV. 13/S (9) (384)

Edykt.

Na podstawie upoważnienia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 10 grudnia 1910 l. cz. Nc. IV. 1242/10 (1) zawieszoną nad Wincentym Jastrzębskim z Chorostkowa kuratelę z powodu choroby umysłowej uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 16 grudnia 1910.

Doniesienia prywatne.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie

z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794

Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:
Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT", z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA".
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA", z illustracyami Jana Holewińskiego.
Z wyróżnionych:
Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW".
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE".
Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU".
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIEŚĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH" i wiele innych.

Nadto:
ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego" otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości"

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI", zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok", szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.
Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek", rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.
Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk" i „Daniel Rock", przedziwne opowieści z życia alzackiego.
Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka".
Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności", porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.
Wołodego Skiby: „Wybór pism" a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry" i „Siedmioletnią wojnę", niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.
Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy", z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.
Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu", dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism".
Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse".
Pawła Fevala: „Czarne suknie" i „Łowy królewskie".

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego" dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego" **10 koron, w oprawie 16 koron.** 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy"** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony"** Al. Dumasa (2 tomy); **„Klub Pickwicka"** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela"** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów"** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy), **„Grześ"** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści" (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy
kompletne roczniki 1906, 1908, 1909
poleca
po wyjątkowo niskich cenach
ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

Komplety „Bluszczu“ z I. kwartału 1910

są do nabycia
w Głównej Ekspedycyi Lwów, pasaż Hausmana l. 9.

PROSPEKT NA ROK 1911.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet
Rok wydawnictwa 51

W ciągu półwiekowego z górą istnienia „Tygodnik Mód i Powieści“ zdobył sobie stanowisko

uczciwego doradcy kobiety polskiej i jej domowego ogniska.

By się utrzymać na tem zaszczytnem, usilną pracą zdobytem stanowisku, nie szczędzimy starań i zachodów. Strzegąc czujnie skarbów tradycyi narodowej i rodzinnej, „Tygodnik Mód i Powieści“, pomny hasła

z żywymi trzeba naprzód iść,

pilnie śledzi wszystkie objawy życia nowoczesnego, wszystkie zmiany i przeobrażenia, jakie w niem zachodzą. Nie zaniedbamy żadnych wysiłków, aby „Tygodnik Mód i Powieści“ był zawsze

Najpełniejszym organem domowego ogniska kobiety polskiej, jej potrzeb — duchowych i praktycznych. —

Wszystko co się dotyczy życia niewieściego znajdzie w „Tygodniku Mód i Powieści“ dokładne i rozważne oświetlenie.

Udało nam się pozyskać nową powieść znakomitego poety **Wiktora Gomulickiego** pod tytułem

„Na rozłogach białoruskich“,

której druk rozpoczniemy od 1 stycznia 1911 r.

Znany i przez nasze Czytelniczki tak lubiany powieściopisarz **Stanisław Ostrowski** ofiarował nam o tatnią swą pracę p. t.

„O czem pieśń dotąd gwarzy“,

osnutą na tle historycznem z czasów Księstwa Warszawskiego.

Ceniona autorka, odczuwająca tak głęboko duszę i serce kobiece, **Ostoja (Józefa Sawicka)** skreśliła dla „Tygodnika Mód i Powieści“ dłuższą nowelę p. t.

„Spóźnione szczęście“.

W tece redakcyjnej posiadamy utwory Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Jadwigi Marcinowskiej, Macieja Wierzbińskiego, Eugenii Żmijewskiej i wielu innych.

Dział powieści tłómaczonych będzie prowadzony, jak dotychczas, z wielką starannością, a przekłady powierzone tylko wytwornym piórom literackim.

Prócz artykułów treści literackiej i artystycznej, „Tygodnik Mód i Powieści“ stale uprawia następujące rubryki:

Dział pracy społecznej, obznajmiający Czytelniczki z działalnością w tym kierunku w kraju i zagranicą, z głównym naciskiem na uczestnictwo w tej pracy kobiet.

Zdrowie — klejnot życia popularne wskazówki znanego lekarza i uczonego dr. Henryka Nusbauma, nieoceniony poradnik w życiu praktycznem. **Wiadomości medyczne,** niezbędne dla każdej kobiety. Apteka domowa. Ratownictwo.

Hygiena dziecka rady dla matek, według ostatnich postępów wiedzy, — pióra doświadczonej specyalistki od chorób dziecinnych dr. Matyldy Bieblerowej.

Pedagogika z bezpośrednim współudziałem pp. Szycówny A. i Chrząszczewskiej J., oraz rady, wskazówki informacyjne, czerpane w wybornych źródłach pedagogicznych.

Porady prawne praktyczne wskazówki o prawach i obowiązkach kobiet wobec panującego ustawodawstwa, ważne dla tych zwłaszcza kobiet, które żyją i pracują samodzielnie. — referować będzie p. Ignacy Baliński, zapewniający swym poważnym imieniem i doskonałą firmą literacką solidne traktowanie kwestyi.

Odkrycia i wynalazki ostatniej doby będą wyjaśniali pp. Dyakowski, Umiński W., Libański E. i inni.

Dział ogrodniczy, który jak dotąd prowadzi p. M. Nagay, a p. Schönfeld, ogrodnik planista, przyrzekł także zasilać swą pracą, zawierać będzie wszelkie wiadomości i porady, zarówno dotyczące miejskiego ogrodu, jak sadu, inspektów i piwnicy, oraz hodowli roślin pokojowych, zakładania balkonów, zdobienia dziedzińców i t. p.

Szereg artykułów p. t.:

Magia piękności p. Józefa Jankowskiego podsunie naszym Czytelniczkom wiele tematów z dziedziny duchowego doskonalenia się. Dział **Racyonalnej Kosmetyki** obejmie odtąd Dr. med. p. Wolska-Rościszewska.

Dział gospodarczy w mieście i na wsi ze szczególną starannością traktowany, prowadzony będzie przez dwie najznakomitsze na tem polu specyalistki, autorki licznych dzieł kucharskich, mianowicie przez pp. Paulinę Szumlańską i Martę Norkowską, która swoje współpracownictwo wyłącznie i jedynie „Tygodnikowi Mód i Powieści“ przyrzekła. **Dział porad gospodarstwa wiejskiego** powierzamy staraniom p. Henikowskiej, znanej dzielnej gospodyni. W dziale tym uwzględniać będziemy nietylko przepisy sezonowe, ale całokształt gospodarstwa domowego. W ten sposób „Tygodnik Mód i Powieści“ wypełni lukę, jaka w pismach kobiecych dawała się tak silnie odczuć naszym paniom.

Obok zwykłych porad kuchennych dział ten obejmować będzie:

Kuchnię jarską coraz liczniejszych mającą zwolenników, oraz **Kuchnię dyetetyczną.**

Prócz tego w dalszym ciągu będziemy drukowali:

Obiady na dwoje. OBIADY GOTOWANE NA MAŁEJ GAZOWEJ KUCHENCE. — — — —

Przepisy „Dobrych Gospodyń“ łaskawie nam nadsyłane z różnych okolic kraju.

Dział mód i strojów

będzie prowadzony z najskwapliwszą troskliwością. Bezpośrednie stosunki z Paryżem, Londynem i Wiedniem pozwalają nam dostarczać naszym Czytelniczkom najszybciej i najdokładniej

wzorów i informacyi o wszystkich zmianach i fluktuacyach mody.

Dział mód i strojów kobiecych

illustrowany bardzo obficie przynosić będzie nowości sezonowe czerpane z najlepszych źródeł paryskich.

Tablice z krojami dodawane jak dotąd systematycznie oddawać będą praktyczne usługi naszym Czytelniczkom.

Fasony według miary na każde zamówienie dostarcza dla prenumeratorek „Tygodnika“ za niewielką opłatą pracownia p. Gałeckiej, której krój zadawalnia dotąd zawsze wszystkie wymagania.

Ubrania dziecinne i dla młodych panienek otoczymy szczególną pieczą, **na początku każdego sezonu** stosownie do zmian pory roku i jej wymagań, umieszczając odpowiednie wzory. **Stałe korespondentki nasze w Paryżu, Wiedniu i Londynie** jak dotąd tak i nadal obznajamiać szybko nas będą nietylko z tem co modne, ale również z tem co ładne, praktyczne i możliwe w naszych warunkach do stosowania.

Mody męskie dla dopełnienia całokształtu potrzeb domowych będziemy dawali odtąd systematycznie raz na kwartał.

Stosując się do życzeń naszych Czytelniczek, szczególną uwagę zwracamy na dział

Robót ręcznych Koronczarstwo, hafty wypukłe i płaskie, point Richelieu, aplikacye, wyszywanie na kanwie i tiulu etc. etc.

Chcąc wypełnić brak dobrych wzorów, który dotąd sami dotkliwie odczuwaliśmy, ze względu na potrzeby naszych Sz. Czytelniczek, weszliśmy w porozumienie ze

Szkołą sztuki dekoracyjnej pp. Duninówny i Chalus

stale odtąd otoczą one swą opieką dział wzorów do naszych **robót.** Współpracownictwo p. Chalus pozyskaliśmy **wyłącznie i jedynie** dla naszego pisma. Panna Chalus, wychowanka szkoły sławnego prof. Grasseta w Paryżu prowadzić będzie również w „Tygodniku Mód i Powieści“

Dział monogramów uwzględniając w rysunkach i ornamentyce jak najusilniej **motywy swojskie.**

Celem dokładniejszego obznajmienia naszych Czytelniczek z wzorami artystycznemi do robót ręcznych, będziemy dla nich urządzali

Specyalne wystawy tychże wzorów w lokalu redakcyi.

Każdej Czytelniczce przysługuje prawo zamawiania wzorów do monogramów. Tak samo we wszelkiej innej potrzebie każda Czytelniczka znajdzie w „Tygodniku“ chętnego informatora i uczciwego doradcę. Dział

Odpowiedzi od Redakcyi, **jedyny co do swoich rozmiarów w prasie polskiej,** czyni zadość tej potrzebie, zacieśniając między Czytelniczkami a pismem węzły rzetelnej, szczerej życzliwości i sympatyi. Każde pytanie, wątpliwość czy troska znajdą słowa wyjaśnienia i otuchy.

By zaś ten bezpośredni stosunek Czytelniczek do pisma jeszcze silniej ożywić, zamierzamy urządzić szereg **KONKURSÓW,** do których powołamy nasze prenumeratorki, ofiarując im piękne cenne i użyteczne nagrody. Ponieważ zaś konkursy te obejmować będą najróżnorodniejsze działy pracy i zajęć kobiecych, nie wątpimy, że w każdym domu polskim obudzą zainteresowanie.

Bezpłatne premium »TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI«. — W polskim języku brakło dotychczas książki, poświęconej fachowo i rzeczowo sprawom domowego ogniska. Podejmujemy to wydawnictwo, które nosić będzie nagłówek

„Nasz Dom“

przy współudziale najlepszych sił zawodowych i literackich. Najwięksi z żyjących powieściopisarzy polskich ofiarowali nam swoje prace. **Henryk Sienkiewicz** napisał: SŁOWO WSTĘPNE, **Bolesław Prus** artykuł: O CHARAKTERZE

Prenumerata w Krakowie: Kwartalnie K. 4. Rocznie K. 16. — W Galicyi i Austryi: Kwartalnie K. 4.40. Rocznie K. 17.16. — Zmiana adresu 40 al.

Prenumeratę przyjmuje: Biuro dzienników S. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich **środków do życia.** — Zwracamy się z prośbą **o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.